

Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnośnieniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórznej nr. 7.

Telefonu nr. 524.

Nr. 7.

Poznań, środa dnia 9-go stycznia 1907.

Rok II.

Dzielimy się z Czytelnikami miłą nowiną, że udało nam się pozyskać

Władysława Reymonta

znakomitego twórcy Chłopów, utwor powieściowy:

Smełtarzysko.

Druk jego rozpoczniemy w bieżącym kwartale, po ukończeniu Anatola Krzyżanowskiego: Odrodzenia.

Redakcja.

Poznań, dnia 8. stycznia 1907.

Ks. Kapitza zrezygnował z kandydatury.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, ks. prob. Kapitza rzeczywiście zrezygnował z kandydatury do Koła polskiego, podając za powód poważne pogorszenie swego stanu zdrowia. Ks. prob. Kapitza istotnie operowano niedawno. Zrezygnowanie z kandydatury nie ma bynajmniej oznaczać cofnięcia się ze stanowiska politycznego, które ks. prob. Kapitza zajął, przyjmując kandydaturę z rąk Polskiego Komitetu wyborczego dla Ślązka.

Ustanowienie kandydatury polskiej na okręg gliwicko lubliniecki nastąpi w tych dniach.

Tyle informacja. Wolno nam pewnie wyrazić przypuszczenie, że oprócz choroby zadecydowały w tym przypadku inne jeszcze względy. I o toż samą jest od lat rzeczą, jak gwałtowny nacisk polityczny wywiera ks. kard. Kopp na podwładne sobie duchowieństwo.

Walne zebrania wyborcze.

które się odbyły zeszłej niedzieli, nie sprawiły wprawdzie żadnych nadzwyczajnych niespodzianek, nasuwają jednakowoż szereg uwag krytycznych. Uwagi te jednakowoż wobec nawału materiału oraz dzisiejszych wyborów do rady miejskiej odkładamy do jutra. Narazie uzupełniamy szereg wczorajszych naszych referatów wiecowych kilku nowymi oryginalnymi sprawozdaniami i oraz wiadomościami przejętymi z prasy prowincjonalnej.

Walne zebranie na powiat szamotulski.

Szamotuły, 7. stycznia.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o

Jan Pietrzycki:

Baśń zimowa.

Księżyc falą błękitną wpełził do mej komnaty. Na szybach mróz wyrzeźbił haft djamentowy: Palm wachlarze i tuje wnoszą dumne głowy, Błyszcza cudne koronki, festony i kwiaty. Rozłożystych irysów las łodyg się spiętrza — Białe lilje i esty na taflach szych kwitną.. Księżycowej melodji poświęca błękitną Senna cisza wpłynęła do komnat mych wnętrza. Snię na jawie... Gdzieś z kątów świat, myślom widomy, Z szeptem bajki wychodzi i w oczach mych staje: Snieżnolice królowy, karzełki i gnomy Starcy-króle, odziani w skrzzące gronostaje — To się w świetle przewina — to mgleją i bledną, A błękitna je fala przetapia w mgłę jedną.

Wojciech Dąbrowski.

Mróz na szybach.

Przedpotopowy srebrny las Na szybach mróz maluje: I brylantowych cierniów pas I niebotyczne tuje; Rosną olbrzymie drzewa-mchy, A palmy czarodzieje — Rozpostartymi dłońmi — sny Raucają w srebrne knieje. Potworna paprosz z kresu w kres Swym liściem las przycienia: Świat bez kolorów, świat bez łez, Bez tęsknot, bez pragnienia!...

tutejszem walnem zebraniu, donoszę jeszcze, co następuje:

Wicewi przewodniczył p. Mycielski, sekretarzem był ks. Putz. Komitet powiatowy przedstawił następującą listę kandydatów:

- 1) hr. M. Mielżyński,
- 2) mec. dr. Dziembowski.
- 3) Leon Czarliński.

Za listą tą głosował sam tylko Komitet. Resztą głosów t. z. przeszło 400 głosami uchwalono taką listę:

- 1) hr. M. Mielżyński,
- 2) mec. Trąmpczyński z Poznania,
- 3) mec. Czypicki z Koźmina.

Walne zebranie na miasto Bydgoszcz.

Bydgoszcz, 6. stycznia.

Na dzisiejszym wiecu wyborczym, zagajonym przez p. Jaraczewskiego, wybrano na ogólne życzenie przewodniczącym p. Witeckiego z Bydgoszczy. Przemówił potem p. mecenas Wierzbicki o wyborach, poczem p. poseł Czarliński w dłuższej pięknej mowie żale nasze wynurzył i zdał relację z czynności swej poselskiej. Jako kandydatów na posła wybrano na wniosek p. mecenasa Moczyńskiego jednogłośnie:

- 1) Leona Czarlińskiego,
- 2) ks. prob. Grygliewicza z Slesina,
- 3) dr. Warmińskiego z Bydgoszczy.

Podkreślić należy, absolutną jednogłośnie wyborców z Komitetem.

Obecnym był też p. Stefański, reprezentant Gazety Grudziądzkiej, który uzupełnił naukę o wyborach. Pana Stanisława Mieczkowskię z Uściejewa, jedynego dziedzica w powiecie bydgoskim, który gorąco się zajmuje sprawami naszymi, uczczono okrzykiem: Niech żyje!

Na końcu wieca przedstawiciel towarzystwa robotniczego ofiarował panu Czarlińskiemu wieniec wawrzynowy; wzruszyło to p. Czarlińskiego i wielu obecnych do łez.

Z okolicy stawili się ks. kapelan Stankowski, jedyny ksiądz obecny, i p. Niziński z Koronowa.

Wiec odbył się ze zgodą wzorową.

Walne zebranie na powiat śremski.

Srem, 7. stycznia.

(Sprawozdanie szczegółowsze.)

W niedzielę o godzinie 3. po poł. rozpoczęło się walne zebranie wyborcze na powiat śremski. Zagaił je prezes Komitetu powiatowego ks. prob. Wiśniński z Mchów w obecności przeszło 700 wyborców, powołując do pióra ks. Adamskiego z Rogalinka i p. Kujawskiego z Sremu. Nasamprzód wspomina ks. przewodniczący w gorących słowach o działalności poselskiej i obywatelskiej s. p. posła naszego Józefa Głębockiego i zaznacza przytem, żeśmy się w dzisiejszym posle naszym p. dr. Alfredzie Chłapowskim godnego doczekali tegoż na-

stępcy. Potem przedstawia następującą listę kandydatów, ułożoną przez Komitet powiatowy:

- 1) Dr. Alfred Chłapowski,
- 2) Leon Czarliński,
- 3) ks. Wiśniński z Mchów.

Na tę listę zgodzili się wyborcy jednogłośnie.

Teraz nastąpiła wyczerpująca nauka o wyborach ks. Malińskiego z Dolska, w której mówca przede wszystkim wydatnił zasługi prasy ludowej wobec społeczeństwa naszego i w gorących słowach zachęcał w końcu lud do solidarności i wspólnej pracy około dobra naszej ojczyzny.

Potem p. poseł dr. Alfred Chłapowski w znakomitej swej przemowie daje pogląd na pracę Koła polskiego w Berlinie w ubiegłych 3 latach, charakteryzując dokładnie politykę Niemców w dzisiejszych czasach. Jako postulat polityki naszej stawia hasło: Polska niech walczy o własnych siłach, godnych honoru swego i z otwartością broni sprawy swej. Mowę tę przerywano kilkakrotnie hucznymi oklaskami i podziękowano nakoniec dzielnemu naszemu posłowi trzykrotnym okrzykiem: Niech żyje!

Przy wolnych głosach przemawiał p. Kucharski ze Sremu i nawołując do zbierania składek na cele wyborcze.

Po dwugodzinnych rozprawach zamknął ks. przewodniczący posiedzenie.

Walne zebranie na powiat wągrowiecki.

Wągrowiec, 7 stycznia 1907.

(Sprawozdanie szczegółowsze.)

Walne zebranie przedwyborcze, które odbyło się dzisiaj na sali strzeleckiej, ściągnęło nadzwyczaj wielu wyborców tak z miasta jak i z okolicy. Policja ograniczyła jednakże wstęp na salę na 210 osób. — Zebraniu przewodniczył p. Roman Janta-Polczyński z Żabiezyna, który do pióra powołał p. I. Talasiewicza z Wągrowca, a na ławników pp. Brzezińskiego z Podlesia kośc. Kruszkę i Helińskiego z Wągrowca i Szczepaniaka z Długiejwi. — Po wygłoszeniu nauki o wyborach przez ks. prob. Kopernika z Wągrowca przedstawił p. przewodniczący zaproponowaną przez Komitet wyborczy listę kandydak, na której figurowali:

- 1) Leon Grabski, dotychczasowy poseł,
- 2) Leon Czarliński,
- 3) Roman Janta-Polczyński.

Przeciwno tej liście, a mianowicie przeciw postawieniu p. Grabskiego na kandydata, zaprotestował p. Adam Mendoszewski z Wągrowca, twierdząc, że p. Grabski w ostatnich czasach stracił sympatię i mir w naszym powiecie, zwłaszcza wśród szerokiego mas robotniczych i dla tego proponuje w miejsce p. Grabskiego ks. prof. dr. Trzcieskiego z Gniezna. Przeciwno p. Grabskiemu wystąpił też p. Janowski i zaproponował na pierwszym miejscu p. dr. Rydlawskiego z Poznania. — Po dłuższej wymianie zdań przyjęto ostatecznie następującą listę:

- 1) Leon Czarliński,
- 2) ks. prof. dr. Trzcieski,
- 3) Roman Janta-Polczyński.

uzdolniony nasz rodak, Feliks Nowowiejski, podczas swego pobytu w Rzymie w dramat muzyczny, który przedstawia niebawem sceny we Lwowie, w Warszawie, w Pradze i w innych wielkich miastach. Libretto dramatu napisała literatka Antonina Jungst. Treść jego następująca:

Scena I. Rzym pali się od sześciu dni. Wielka część miasta już w popiołach, pożar wznaga się i pochłania coraz więcej ofiar. Wzburzone masy ludu gromadzą się na rynku i patrzą ze zgrozą na zniszczenie stolicy. Nero, z lirą w rękę, spogląda z ukontentowaniem z wyżyn swego zamku na swe dzieło. Z pośród niezadowolonego i zwątpiałego ludu wyrzują się głosy: Gdzie jest ten, co wywoływał gniew potężnych bogów?

Scena II. Huczne głosy trąb i uroczysty marsz zwiastują zbliżanie się Pretorjanów, straży przybocznej Nerona. Pierwszy z nich rzuca na życzenie cesarza podejrzezenie na chrześcijan i pyta, jakby ich ukarać. Gromkiem okrzykiem wściekłego tłumy: Christianos ad leones! kończy się scena rozhasanych namiętności.

Scena III. Prześladowani chrześcijanie, zebrani nocą w katakumbach, odpowiadają nabożeństwo, śpiewają psalmy i inne pobożne pieśni. Nadchodzi sędziwy Piotr, książę apostołów, pozdrowia zebranych wzniosłym śpiewem: Bóg z Wami! itd.; upomina ich, by wśród walki przeciwko chrześcijanom wiernie i mocno w wierze świętej trwali. Starsi przyrzekają mu też niezmienną wierność, proszą go jednak usilnie, aby opuścił Rzym i ratował życie, tak niezbędne dla rozwoju chrześcijaństwa. Piotr jako powołany pasterz Chrystusa sprzeciwia się temu, pragnie raczej umrzeć niż opuścić swą trzodę. W tem

Następnie wygłosił p. Roman Janta-Polczyński sprawozdanie poselskie. W swem przesłowie i pół godziny trwającym przemówieniu wykazał jasno i szczegółowo pracę Koła polskiego w parlamencie, a w końcu dał pogląd na obecny stan polityczny Niemiec, Austrii i Rosji. Za sprawozdanie to które nadzwyczaj zainteresowało słuchaczy, podziękowano szanownemu prelegentowi hucznymi oklaskami i okrzykiem: Niech żyje!

Walne zebranie na powiat krotoszyński.

Koźmin, 7. stycznia.

(Sprawozdanie szczegółowsze.)

Wobec sali przepełnionej po brzegi, zgaił wiec przedwyborczy powiatu krotoszyńskiego prezes Komitetu wyborczego, mec. Langiewicz z Krotoszyna o godz. 4 i pół, powołując na sekretarza wiecowego kupca p. Masłowskiego z Krotoszyna.

Następnie udzielił głosu byłemu posłowi ks. prałatowi dr. Jażdżewskiemu do sprawowania poselskiego. Niespodziewane zjawienie się ks. prał. Jażdżewskiego wiecownicy chłodno przyjęli, podczas kiedy ukazanie się nowego kandydata dr. Bolewskiego entuzjastycznymi: Niech żyje! zadokumentowano, z czego zgóry wnosić było można o prądzie panującym między wyborcami, skierowanym w większości przeciw ks. prałatowi Jażdżewskiemu.

Ks. prałat Jażdżewski w blisko godzinnej przemowie starał się przede wszystkim poczynione mu na poprzednim wiecu kźmińskim zarzuty odeprzeć. Staral się udowodnić, że nie jest on t. zw. ugodowcem, łaszczącym i przymiłającym się rządowi, lecz zwolennikiem polityki umiarkowanej, którą za jedyną dobrą i zbawiającą uważa. Zdanie zaś to opiera ks. prałat Jażdżewski na doświadczeniu swoim, zdobytem podczas 35 letniej działalności parlamentarnej. Tłumaczy się dalej ks. prałat Jażdżewski, że polityka nazwana jego polityką ugodową i związywana z jego osobą, nie była jego polityką, tylko polityką Koła polskiego, z którym się poseł Jażdżewski zawsze jak najściślej solidaryzował. Pyta się ks. Jażdżewski obecnych, co mają uzasadnienie jego interpelacji w sprawie szkolnej do zarzucenia, czego w niej brak, czy nie mieści ona wszystkiego, na co się tylko rozum ludzki mógł zdobyć? Zachęca ks. prałat Jażdżewski zebranych, aby, gdy przyjdą do domu, jeszcze raz uważnie przeczytali sobie jego mowę i potem sprawiedliwszy o nim sąd wydali. Na swoje 35-letnie doświadczenie powołuje się mówca kilkakrotnie i wywodzi, że takowe najlepszą rękojmię dawać powinno, że polityka jego z serca płynęła i dobro ludu na oku miała, a nie była owianą osobistym jakimś charakterem.

Dalej cytuje ks. prałat Jażdżewski, aby udowodnić, że rzekomy zarzut uciążliwym śląskim redaktorom obrażającym, ani uwłaczającym nie był, ustęp z oryginału swojej ośnośnej mowy parlamentarnej, bo rzekomo w błędnych referatach gazetariach zwrot ów innego, odmiennego nabrał brzmienia i znaczenia.

Ks. Jażdżewski żali się w dalszym ciągu swej mowy, że bezwzględnie, bez uwagi na jego

pada do nóg jego Lygja, młoda chrześcijanka, błaga go ze łzami, i Piotr ulega jej prośbom. Następuje pożegnanie bardzo bolesne, które słuchacza wstrząsa do głębi.

Scena IV. Na ulicy Via Appia widać Piotra opuszczającego Rzym podczas ciemnej nocy. Za nim widnieją zgrzeszone wyniosłego miasta. Pełen miłości dla powierzonych mu owieczek, rozmyśla nad ich losem i nad swem posłannictwem, które odebrał od Chrystusa. Nieutulony żal rozpięra jego serce. Zaczyna się modlić, wtem spostrzega promień — gwiazdę — światło niebieskie, widzi dalej wieniec cierniowy — krzyż i rzuca się na ziemię z okrzykiem: Kto tam? to mój Pan, to Chrystus! Poczem szepce: Quo vadis, Domine? Dokąd idziesz, Panie? Chrystus odpowiada: Vade Romam, ut iterum crucifigat. Idę do Rzymu, aby mnie drugi raz ukrzyżowano!

Potrwało kilka chwil, nim Piotr przyszedł do siebie, poczem porwał się i zawołał z żalem i wzruszeniem: Panie, dzięki Tobie, żeś mi się ukazał i zbłąkanych uczni Twoich na prawą drogę zawrócił. Wracam zaraz do Rzymu i tam pragnę umrzeć dla Ciebie. Niech się krew moja stanie fundamentem dla świętego Kościoła Twego, o którymś mówił, że bramy piekielne go nie zwyciężą.

Chór jako organ poety śledzi Piotra wracającego do Rzymu, ślawi w proroczym przeczuciu jego chwalebne męczeństwo: Potężny, Błogosławiony, Pomazaniec!

Wesołym i radosnym poglądem na przyszłość Kościoła, założonego przez Księcia apostołów, kończy się dzieło.

P. M.

Libretto do Feliksa Nowowiejskiego dramatu muzycznego: Quo vadis?

Najlepiej przez obce narody przyjętą i ocenioną powieść Sienkiewicza Quo vadis zamienić

subnie kapłańską, niezszadnionymi i wprost gi-
pimi zarzutami go obrzucano.

Przemówienie ks. prałata Jażdżewskiego nie
pozostało bez wrażenia i byłoby niezawodnie po-
żądany skutek odniosło, gdy nie był miał ks.
Jażdżewski przeciwnika w dr. Bolewskim, który
zaraz po nim zabrał głos i otwierając jako prze-
ciwnik ks. prałata wystąpił, przedstawiając się w
pełnych ciepła i werwy słowach jako nieprzyjaciel
zasad t. zw. „umiarkowanych“, które do żadnego
celu nie doprowadzą. Kilkakrotnie polemizowali
następnie jeszcze ze sobą obydwa mówcy.
W obronie ks. prał. Jażdżewskiego wystąpiło
kilku jego konfratów, akcentując silnie zarzut,
który przeciwko dr. Bolewskiemu na pierwszym
wiecu kozińskim podniósł ks. prał. Łukomski.
W tym sensie przemawiali ks. ks. Bronisz
Nawrocki, Grzegorzowicz, Kozik z
Zduńca i dr. Thiel.

Niezmiernie niezadowolony dr. Bolewski wy-
grywa atut, przynajmniej się do winy, wyjawiając
jednakowoż zarazem, że owe zdanie wypowie-
dzone o śp. ks. Arcybiskupie nie było jego
własnym, że usłyszał raczej takowe z ust
księdza.

Powstaje zamieszanie i uczuwać już można,
że szala zwycięstwa — przechyliła się na stronę
dr. Bolewskiego; zupełnie o zwycięstwie zdecy-
dowały zaś jedne przemówienia pp. Gąsior-
kiewicza, mistrza szewskiego z Krotoszyńska i
Gajowczyka z Kobyłki.

Za ks. prał. Jażdżewskim prócz jego konfra-
trów przemawiało jeszcze kilku innych mówców,
zrobili jednakowoż pośród wzmagającej się już
wrzawy słabe wrażenie.

Przewodniczący p. mec. Langiewicz o-
głasza następnie listę kandydatów, ustaloną
przez Komitet krotoszyński. Brzmi ona:

1. ks. prał. Jażdżewski,
2. mec. Langiewicz,
3. dr. Bolewski.

Pomiędzy publicznością odzywają się dość
liczne brawa, którym towarzyszą głośno protesta-
jące. Liście komitetowej przeciwstawia listę
p. Gąsiorkiewicza z Krotoszyńska na której
figurują:

1. dr. Bolewski,
2. mec. Langiewicz,
3. mec. dr. Mieczkowski z Poznania.

Przewodniczący podaje obiedwie listy pod
głosowanie i prosi, aby się utworzyły dwie partie
i rozeszły widocznie na dwie strony. Po doko-
nanym rozdzieleniu się dwóch partii, konstatuje
p. przewodniczący, że większość jest po stronie
dr. Bolewskiego.

Pożegnane i dziękczynne słowa za długo-
letnią działalność w parlamencie wygłosił przy
koncu do ks. prałata Jażdżewskiego ks. Do-
nat z Rozdrażewy wywodząc, że aczkolwiek sam
osobiście jest przeciwnikiem polityki ks. prałata
Jażdżewskiego, zaprzeczyc nie może i wszyscy za-
przeczyć nie mogą, że ks. prał. Jażdżewski wiele
dobrego jako poseł zdołał i że mu się za to
przynajmniej podziękowanie i zachowanie wdzię-
czności należy. Mówca prosi, aby ks. prałata
Jażdżewskiego pożegnano trzykrótnie: Niech
żyje! co też skwapliwie zwycięzcy i zwyciężeni
spełnili.

W końcu wygłosił p. mec. Langiewicz
jeszcze krótką naukę o wyborach i zaprosił do
przystępowania do towarzystwa wyborczego, celem
zasilenia wyczerpanych funduszy wyborczych.
Panu mec. Langiewiczowi należy się za nad-
zwyczaj umiętne i energiczne kierowanie tym
burliwym wiecem — stawilo się przynajmniej
600 ludzi — prawdziwe uznanie.

Walne zebranie na powiat inowrocławski

odbyło się, jak donosi Dzien. Kuj., pod przewo-
dnictwem p. dyrektora Grosmana, który głosu
udzielił dotychczasowemu posłowi p. dr. Krzy-
mińskiemu. Po dwugodzinnej jego mowie
przedstawił przewodniczący imieniem Komitetu
powiatowego listę z następującymi kandydatami:

- 1) dr. Krzymiński,
- 2) Leonem Czarlińskim,
- 3) ks. dr. Trzczińskim z Gniezna.

Pan Tomasz Kozłowski ze Splawinka za-
proponował listę, na której figurowali:

- 1) ks. prał. Laubitz,
- 2) Leon Czarliński,
- 3) ks. dr. Trzcziński.

Po długiej burzliwej dyskusji zwyciężyła
lista Komitetu z dr. Krzymińskim na czele.
Naukę o wyborach wygłosił p. dr. Brod-
nicki z W. Kołudy.

Walne zebranie na powiat grodzki

odbyło się wedle informacji Gaz. Polskiej w Opa-
lenicy pod przewodnictwem ks. prob. Niziń-
skiego z Buku.

Komitet powiatowy zaproponował listę z kan-
dydatami:

- 1) dr. Skarzyńskim,
- 2) dr. Niegolewskim,
- 3) ks. prob. Laubitzem.

Pan Gintrowicz zalecał mec. dr. Dziem-
bowskiemu. Przeciwno tej kandydaturze przema-
wiał dr. Szuman z Grodzka. Mimo to przeszła
lista, na której figurują:

- 1) dr. Skarzyński,
- 2) dr. Dziembowski,
- 3) dr. Niegolewski.

Pan dr. Wróblewski wygłosił naukę o
wyborach i wezwał do składek na cele wyborcze.

Walne zebranie na powiat odolanowski

zwołane do Wielichowa postawiło na pierwszym
miejszu listy kandydatów p. dr. Skarzyńskiego
ze Splawia.

Walne zebranie na powiat ostrowski

jak pisał Gaz. Ostrowska, odbyło się przy licz-
nym udziale. Lista Komitetu brzmiała:

- 1) ksiądz Radziwiłł,
- 2) Józef Kościeliski,
- 3) mec. Czapicki z Koźmina.

Pan Gędziorowski zaproponował na dru-
gie miejsce ks. prob. Zborowskiego z Ostrowa, a
na trzecie dr. Rydlewskiego z Poznania. Przeci-
wno temu wystąpił ks. prob. Rejewski z Jan-
kowa Żaleskiego, polecając ks. dziekana Grostego
z Odolanowa, ks. Grostę zaś polecił ks. Re-
jewskiego.

W myśl tego uchwalono listę, na której
figurują:

- 1) ksiądz Radziwiłł
- 2) ks. dziekan Grostę,
- 2) ks. prob. Rejewski.

Walne zebranie na powiat ostrowski

odbyło się, jak donosi Gaz. Ostrowska, pod przewo-
dnictwem p. Zakrzewskiego z Czachur.
Nader sympatycznie przyjęto księcia Radzi-
wiłła, który wygłosił dłuższą mowę. Stosunek
Kola do centrum określił mówca jednakowoż
jednostronnie.

Komitet zaproponował listę następującą:

- 1) księcia Radziwiłła,
- 2) Józefa Kościelskiego,
- 3) mecenas Czapickiego z Koźmina.

W dyskusji zwrócono się przeciw kandydaturze
p. Kościelskiego, proponując w jego miejsce
ks. prob. Zborowskiego z Ostrowa. Ostatecznie
przeszła następująca lista:

- 1) ksiądz Radziwiłł,
- 2) Józef Kościelski,
- 3) ks. prob. Zborowski.

Wiece w Prusach Zach.

Pelplin. Na wiecu wyborczym na po-
wiat tezewski odbył się w niedzielę w Pelpli-
nie postawiono na kandydatów:

- 1) Jana Brejskiego z Torunia;
- 2) p. Jana Bielińskiego. Gaz. Grudz.
donosi, że kandydatura p. Czarlińskiego przepadła.

Chilonja. W piątek odbyło się tutaj ze-
branie wyborcze na powiat pucki, na którym
przeszła następująca lista kandydatów:

- 1) Janta-Pończyński z Zabiczyna;
- 2) ks. proboszcz Witkowski z Mechowa.

Raciaz. Wiec tutejszy zapowiedziany na
niedzielę odbyć się nie mógł, gdyż p. Prahl osta-
tecznie odmówił sali.

Chełmno. Walne zebranie wyborców na
powiat chełmiński odbyło się z udziałem
około 700 osób pod przewodnictwem p. dr. Sla-
skiego z Wabcza. Przemawiał kandydat na
posła ks. prob. Bolt ze Srebrnik i wielu innych
mówców.

Szydlice. Na walnym zebraniu wybor-
ców powiatu wejherowskiego przeszła na-
stępująca lista:

- 1) Roman Janta-Pończyński;
- 2) sędzia Chmielewski;
- 3) Paweł Miotek.

Wiec Polaków Berlina i Brandenburgji

odbył się w niedzielę przy udziale przeszło 2500
rodaków poci obojga. Jak pisze Dz. Berl. wybrano
jednomyslnie kandydatem posła Leona Czarliń-
skiego na podstawie następującej rezolucji:

Zwazywszy, że lud polski, wszędzie gdzie żyje
w wielkiej liczbie, czy w kraju, czy na obczyźnie
ma prawo do samostanego życia, a obowiązek za-
znaczenia tej swojej odrębności, zwazywszy, że
znakomitym środkiem do rozbudzenia takiego życia
zwłaszcza w mniej uświadomionych masach, jest
agitacja wyborcza za własnym narodowym kandy-
datem,

uchwała walny wiec Polaków Berlina i Bran-
denburgji polecił rodakom, żeby w dniu 25. stycz-
nia jednomyslnie głosowali na naszego narodowego
kandydata posła Leona Czarlińskiego.

Ruch wyborczy.

Walne zebranie przedwyborcze na miasto Poznań

w sprawie wyborów do parlamentu odbędzie się
w przyszłą niedzielę 13. stycznia w południe o
godzinie 12. na sali Bazarowej, wejście z ulicy
Nowej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Sprawozdanie poselskie mecenas B. Chrzano-
wskiego.
3. Wybór trzech kandydatów poselskich do
parlamentu niemieckiego.
4. Wybór zastępcy delegata na miasto Poznań.
5. Sprawa agitacji wyborczej.
6. Wolne głosy.

Na powyższe zebranie uprasza wyborców mia-
sta naszego o najliczniejsze przybycie

Komitet Wyborczy na miasto Poznań:

Dr. Fr. Kozuszkiewicz, Stefan Chociszewski
przewodniczący, sekretarz.

Stanisław Offierski,

zastępcę przewodniczącego.

Seweryn Wrzesiński, Antoni Marweg.
skarbnik, zast. sekr.

Jan Baierlein, Wincenty Czajka, Stanisław
Chmielewski, Stefan Dobrowolski, Wacław Dolacki,
J. Drwęski, Roman Herczyński, Andrzej Janowicz,
Dr. Adam Karwowski, Piotr Kłosowicz, Jan
Kraszewski, Wawrzyn Kwapisz, Józef Kuźaj,
Zenon Lewandowski, Władysław Marcinkowski,
Antoni Michalak, Bronisław Noskiewicz, Marcin
Noskiewicz, Józef Ofierzyński, Stan. Pfitzner,
M. Powidzki, Z. Śniegocki, Dr. Smoliński, Stefan
Schneider, Stanisław Stolpe, Roman Sworowski,
Antoni Teski.

— **Środa.** Walne zebranie wyborcze na
powiat średzki, nie średzki, jak skutkiem
omyłki drukarskiej mylnie podano, odbędzie się
w Środzie w niedzielę 13. stycznia o 2. po
południu na sali p. Banasińskiego na plantacji.
Porządek dzienny: wybór trzech kandydatów na
posłów do parlamentu, sprawozdanie poselskie
dra. Alfreda Chłapowskiego, załatwienie
różnych spraw i wolne głosy. O liczny udział
uprasza

Komitet wyb. na pow. średzki.

— **Sieraków.** Walne zebranie wyborcze
na powiat międzychodzki odbędzie się w Sierako-
wie w czwartek 10. stycznia o godzinie 12. w po-
łudnie na sali p. Piekarka.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Prze-
mówienie b. posła hr. Macieja Mielżyńskiego o.
3) Nauka o wyborach. 4) Wybór kandydatów
na posła do parlamentu.

Komitet wyborczy na powiat międzychodzki.

— **Rogoźno.** W przyszłą niedzielę, 13.
b. m. odbędzie się wiec wyborczy w Rogoźnie o
godzinie pół do 1. po sumie na sali p. Krupskiego.
Komitet.

— **Września.** Wiec przedwyborczy na
powiat wrzesiński odbędzie się w niedzielę,
d. 13. b. m. o godz. 3. w Wrześni na sali
Odeum.

Komitet powiatowy.

— **Lwówek.** Wiec przedwyborczy na po-
wiat nowotomyski odbędzie się w niedzielę,
13. stycznia o godz. 4. po poł. we Lwówku na
sali hotelu p. Wieczorka. Wszystkich wyborców
naszego powiatu zaprasza

Komitet wyborczy powiatowy.

— **Budzyń.** Wiec przedwyborczy na po-
wiat chodzieski odbędzie się w Budzynie
w niedzielę 13. b. m. o pół do 2. po poł. na sali
p. E. Sella, na który zaprasza

Komitet wyborczy.

Odezwa wyborcza na miasto Wrocław.

Rodacy!

Nadchodzą wybory do parlamentu! Na ob-
szarze ziemi całej Polski podnosi się poziom na-
szej narodowej świadomości. Polityka łaszania się
zabierzmy rząd, polityka przymilania się obcym
partjom minieją bezpowrotnie!

Nastaje czas śmiałych czynów narodowych,
okres śmiałego wysławiania postulatów narodowych!
Rodacy! Wobec tak przełomowej chwili nie
wolno nam zakładać rąk bezczynnie!

My, chociaż na obczyźnie, chociaż garstka
nas tylko, śmiało winniśmy podnieść czoło, hardo
i dumnie rzucić hasło: Jesteśmy Polakami!

Tak, jesteśmy Polakami, jesteśmy uświadomio-
nionymi Polakami, znającymi nasze prawa i umie-
jętymi o nie walcząc.

Minęły czasy, gdzie centrowcy gnali nas
jako „hydełko wyborcze“ do urny!

Minęły czasy, gdzie międzynarodowy socja-
lizm brał nas na haczyk ekonomicznej przynęty.

Rodacy! Dziś winniśmy, wykonując nasze
prawa obywatelskie, na każdym kroku śmiało
manifestować naszą narodowość.

Szczególnie na obczyźnie śmiało winniśmy
rzucić hasła narodowe.

Teraz, przy nadchodzących wyborach do pa-
lamentu winniśmy okazać światu, że choć zewsząd
oblani morzem niemieczyny, nie zwyródnieliśmy i
umiemy cenić co nasze, że obce nam hasła cen-
trum i socjalizmu.

Naszego własnego winniśmy postawić kandy-
data okazując, że Polak jedną tylko zna alterna-
tywę: Śmierć lub zwycięstwo, zginać, lecz nigdy
nie nagiąć dumnego karku w obce jarzmo.

Z tego wychodząc zapatrywania, utworzony
tutaj Komitet obywatelski, postanowił zwołać na
niedzielę, 13 b. m. o godzinie 2. po
południu polski wiec wyborczy do
Casino przy Neue Gasse 22. Rządka to dla nas
okazja tu na obczyźnie i tem więcej spodziewamy
się, że ujrzemy zwarte szeregi, że nie zabraknie
ani jednego szermierza.

NB. Inne gazety uprasza się o jak najry-
chlejsze powtórzenie niniejszych słów.

Komitet.

Pierwszy kandydat polski we Wrocławiu.

Gazety niemieckie donoszą, że Polacy w oby-
dwóch wrocławskich okręgach wyborczych zamie-
rzają postawić kandydaturę mecenas Bernarda
Chrzanowskiego z Poznania. Byłby to pier-
wszy kandydat polski na posła z Wrocławia.

Ks. proboszcz Brandys,

kandydat polski okręgu opolskiego, nie mogąc
dla braku sił i krótkości czasu przedstawić się
osobiście wszystkim wyborcom, wydał list otwarty
zawierający program polityczny. Ks. prob.
Brandys staje na stanowisku katolickim, wy-
bitnie narodowo-polskim, oraz na pod-
stawie ekonomicznych interesów ludu. Jutro po-
damy ten ważny dokument, ile możliwości do-
stojnie.

Walka o naukę religji.

Ksiądz wzywający do niemieckiej nauki religji.

Z pod Wolsztyna, 6. stycznia.

Dnia 3. stycznia 1907. przybył inspektor
szkolny p. Hotop z Wolsztyna do szkoły w Siedlcu,
powiecie babimojskim i widocznie po porozumie-
niu się poprzednio z księdzem proboszczem sie-
dleckim Tołowińskim, kazał dzieciom
szkolnym powiedzieć rodzicom, by rodzice ich

w ten sam dzień udali się do proboszcza „weil
der Probst ein ordentlicher Mann ist“.

Proboszcz wytłumaczył ludziom, że dzieci,
które na Wielkanoc mają wyjść ze szkoły, muszą
poprzedzić strejkować i kazać rodzicom iść do na-
uczyciela, by tam podpisali stosowne oświadcze-
nie, że pozwalają na niemiecką naukę religji.
Wszystkie rodzice podpisali owe oświadczenia.

O ile się dowiaduję, ks. proboszcz tłumaczył
ludziom, że jeżeli się nie podpiszą, to rząd nie
pozwoli na budowę nowego kościoła (rząd jest
patronem kościoła). Dodaje, że kościół siedlecki
jest, choć drewniany, jeszcze porządny, tylko co-
kolwiek za mały na parafię, jak zresztą prawie
wszystkie nasze kościoły wiejskie.

A więc za taką cenę kapłan katolicki stał
się „ein ordentlicher Mann“.

Tłumaczył dalej ks. proboszcz ludziom, że
przez te dwa miesiące, aż do wyjścia ze szkoły,
dzieci się nie zmieniają, a potem do szkoły już
nie pójda, bo będą wypuszczone. Ks. proboszcz
widocznie zapomina o tem, że nauka religji w języku
niemieckim dla polskich dzieci wedle zasad Ko-
ścioła i natury jest nieprawna, bo każdy człowiek
ma prawo do nauki religji w swym własnym
ojczystym języku. A więc ksiądz katolicki i to
jeszcze niby-Polak staje w sprzeczności z zasadami
Kościoła, które nam wytłumaczył ś. p. ks.
Arcybiskup.

Parafia siedlecka jest ogromnie mało uświadomiona
i to z winy ks. prob. Tołowińskiego, który przez 37 lat
nie chciał nie umiał jej uświadomić. Wolał obcować z różnymi wyższymi i
niższymi urzędnikami pruskimi i ich sobie łaskę
jednać.

Lud był zdecydowany wytrwale dopominać
się swych praw, lecz teraz wskutek wpływu
ks. prob. Tołowińskiego cofnął się.

Jak się dowiaduję, niektórzy ojcowie znowu
postanowili upominać się o swe prawa i użyć
swej powagi rodzicielskiej.

Odezwa Komitetu Centralnego Wyborczego do wyborców w Królestwie Polskiem.

Myśl zjednoczenia sił społecznych w imię
wspólnej pracy dla dobra kraju i w celu zwalczania
niebezpieczeństw, zagrażających przyszłości
Ojczyzny, ogarnięcia w ostatnich czasach z tak
nieprzepartą siłą szerokie warstwy naszego ogółu,
że zmieniła się wreszcie w przeważną wolę na-
rodu.

W poczuciu tej woli trzy stronnictwa, stojące
szczerze na narodowej podstawie, oraz wielki za-
stęp ludzi bezpartyjnych podjęli zbliżające
się wybory do Izby Państwowej łączną
usiłowaniem do stworzenia wspólnej organizacji
wyborczej.

Na tej drodze powstały Komitet Centralny
czuje i wie dobrze, że skupiając się około zbaw-
czej zasady zjednoczenia, stworzył dla naszego
społeczeństwa prawdziwą podwalinę siły.

Dzielić nas mogą różnice poglądów na po-
szczególną sprawę tak polityczną, jak społeczne,
zarówno jak na przyszły ich rozwój. Wszyscy je-
dnak jesteśmy głęboko przekonani o tej prawdzie,
że nie otworzy się przed nami szeroki szlak tego
rozwoju, jeżeli nie osiągniemy podstawowych praw,
jeżeli nie zdobędziemy dla kraju zasadniczych
reform, dających rękojmię lepszej przyszłości.

Niezmierzona potęga życia, niezamierzająca moc
postępu sprawiła, że w państwie rosyjskiem po-
wołaniem zostało przedstawicielstwo narodowe do
udziału w pracy prawodawczej. Jakkolwiek da-
lekim od doskonałości jest ten nowy ustrój pań-
stwowy, niemniej stanowi on moment dziejowy
doniosły, a nam daje możność otwartego walce-
nia o przyrodzone prawa naszego Narodu.

Prawa te pozyska Naród o tyle, o ile będzie
chciał i umiał zdobywać je wytrwale, o ile po-
trafi w pracy tej być siłą spójną w jedności,
rozumną i wytrwałą w działaniu.

A więc ramię do ramienia! Szeregujemy się
w zwarty zastęp tam, gdzie odpowiedzialność
największa, praca najtrudniejsza, a potrzeba umię-
tnej działalności najbardziej oczywista.

Tylko takie przedstawicielstwo polskie będzie
godnem swej nazwy, które, wysoko nosząc sztandar
naszej narodowej samodzielności, nie wystąpi jako
rzecznik stronnictwa lub wyłącznej warstwy
społecznej, ale stanie jako istotny wyraz woli
kraju i myśli narodowej w głębokim poczuciu
tego, co nam wszystkim przekazał trud dziejów,
ofiara i znojna praca pokoleń, tradycje wolności,
tolerancji wobec wyznań i przekonań, oraz
uczciwe uznanie równych praw każdego oby-
watela.

Posłowie nasi powinni być zarazem przejęci
do głębi i tą myślą, że wobec stronnictw rosyj-
skich reprezentują nie jedno więcej stronnictwo,
ale cały odrębny naród. Pójda oni do Izby Pań-
stwowej walcząc pośród różnych i różnorodnych da-
żeń i poglądów o autonomję kraju naszego. To
jest główny i najważniejszy cel naszego działania
i pracy w przyszłej Izbie Państwowej — cel, dla
osiągnięcia którego musimy skupić wszystkie na-
sze siły, stanąć solidarnością narodową z niej
wyrósł solidarnością naszych przedstawicieli w
Kole poselskiem.

Komitet Centralny krajowy zdaje sobie trze-
żwo i dokładnie sprawę z trudności i przeszkód,
jakie im przyjdzie przezwyciężać — pragnie
przeto, aby wybór padł na ludzi, którzy, obok
głębokiego a wyrozumiałego patriotyzmu, odzna-
czają się rzetelną znajomością spraw krajowych
i potrzeb szerokich warstw społecznych, wyrobie-
niem politycznym i umiętnością wynajdywania
drog, które wśród zakłanych stosunków w pań-
stwie wiodą najprościej i najpewniej do celu.

Nie mierzymy ludzi stronnicy ich przynależ-
nością, ale patrząc głębiej bierzmy rzeczywiste
wartości w społeczeństwie, a wytworzą one siłę
najlepszą, najsprawniejszą, siłę, która przedstawi-
cielstwu naszemu da prawdziwą powagę i do li-
czenia się z niem przynusi.

W tej myśli, silny poczuciem, że wyraża
istotną wolę polskiego społeczeństwa, zwraca się

Komitet Centralny w imię tych hasel do ogółu obywateli z wezwaniem do oddania głosów poleconym przez niego kandydatom i z wiarą, że kraj, łączny w myślach i uczuciach, stanie wobec wyborów zgodnie i stanowczo pod chorągwią narodowej jedności.

Leć zwycięstwo Jedności wówczas tylko będzie zupełnie pewnym, gdy wszyscy obywatele spełnią sumiennie swój obowiązek wyborczy. Obojętność i zaniechanie są w takich razach grzechem przeciw Narodowi. Oczywiście rzeczą jest, że im większą przedstawicielem nasi będą mieli z sobą liczbę głosów, tem większy będzie ich wpływ i powaga. Niech więc wszyscy, którzy prawdziwie kochają swój kraj, którym drogą jest przyszłość Narodu, którzy chcą wolności, sprawiedliwości i ładu w tej naszej polskiej ziemi, staną jak jeden mąż do urny wyborczej pod hasłem: Ojczyzna i obowiązki.

Warszawa, 4. stycznia 1907. r.

Z zaboru rosyjskiego.

Walki robotnicze w Łodzi.

Łódź, 7. stycznia. (T. B. W.) Wczoraj wieczorem przyszło w kilku punktach do starć między robotnikami rozmaitych partji; pięciu robotników zabito.

Drobne wiadomości.

— W Zgierzu zamordował nieznajomy człowiek fabrykanta Stickholdera, jadącego tramwajem.

— Zamach na żołnierzy. W Warszawie dał w niedzielę nieznajomy człowiek kilka strzałów rewolwerowych do dwóch przechodzących żołnierzy; jeden z nich został zabity, drugi lekko ranny.

Wiadomości polityczne.

Ruch przedwyborczy w Niemczech.

Zwolennicy kolonji grupujący się dziś około rządu przeciw centrum i socjalistom, starają się w agitacji przedwyborczej kwestję kolonialną jak najkorzystniej przedstawić, wiedząc dobrze, jak doniosła ona rolę odgrywa przy wyborach. Nawet były przewodniczący wojsk kolonialnych w Afryce generał Trotha musiał wystąpić w roli agitatora i wygłosił na wielkim zebraniu w Bonn mowę, w której zapewniał, że kolonje w przyszłości przyniosą wielkie zyski, i rozwoził się nad tem, że wobec murzynów należy ostro występować, że bez rozlewu krwi polityki kolonialnej prowadzić nie można, i że także znana jego bombastyczna odezwa do murzynów była zupełnie uzasadniona. Mówca zakończył przemówienie hasłem cesarza: Zawsze całą parą naprzód! Czy mowa ta kandydatowi liberalnemu w Bonn, b. prezydentowi sądu Hamm, cokolwiek pomoże, jest więcej niż wątpliwem, tem bardziej, że jest to pewien okręg centrowców, w którym kandydaturę przywódcę ich Spahn.

Bardzo płomienna odezwa przeciw centrum wydał znany przywódca nacjonal-liberałów Basser mann pod adresem narodowo-liberalnej młodzieży. Jest tam mowa o historycznej chwili, która zadecyduje, czy liberalizm wejdzie na wyżyny panowania, czy też ultramontanizm będzie Niemców dalej gniłł. Nie darmo p. Basser mann, który do niedawna jeszcze kokietował z centrum, uderza w tak śmiały ton, chce on sobie skaptować t. zw. młodych nacjonal-liberałów, którzy z dotychczasowej reakcyjnej polityki swej partji nie byli zadowoleni.

Telegram wyrażający sympatję i uznanie dyrektora kolonialnemu p. Dernburgowi, wysłało zebranie narodowo-liberalne w Biberach, w okręgu posła Erzbergera. Oczywiście, że fakt ten na rezultat wyborów nie wpłynie; p. Erzberger właśnie przez swoje sensacyjne odkrycia skandalów kolonialnych stał się tak popularnym, że wybór jego jest zapewniony.

Jubileusz ks. kardynała Koppa.

Wrocław, 7. stycznia. (T. B. W.) Uroczystość jubileuszu biskupiego ks. kardynała Koppa rozpoczęła się wczoraj wieczorem imponującym korowodem z pochodniami, w którym brało udział przeszło 9 tysięcy osób. Cała wrocławska wyspa

tumska była iluminowana. W imieniu komitetu uroczystościowego przemawiał znany centrowiec dr. Porsch i wniósł okrzyk na cześć jubilata. Kopp dziękował wszystkim za udział w tej uroczystości, który świadczy o serdecznym stosunku dycezan do swego biskupa. Przybyło dużo gości zamiejscowych, między nimi kilku biskupów.

Otwarcie sejmu pruskiego.

Berlin, 8. stycznia. Sejm pruski zbiera się dzisiaj na 3. sesję 20. okresu prawodawczego. Większych spraw w tej sesji nie będzie miał sejm do załatwienia. Jedną z najważniejszych będzie niewątpliwie kwestja polska. Frakcja wolnomyślnych uchwalila stawić wniosek o zaprowadzenie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego do sejmu.

Układ angielsko francuski.

Londyn, 8. stycznia. (T. B. W.) Wczoraj wieczorem opublikował rząd księgę niebieską w sprawie układu angielsko-francuskiego, dotyczącego wysp nowo-hebrydzkich. Księga ta kończy się telegramem ministra kolonji hr. Elgiena, w którym tenże na przedstawienia cyziona w tej sprawie z Australji i Nowej Zelandji odpowiada, że mimo rozmaitych niedogodności należy traktat z Francją jak najprędzej zawrzeć, aby uniknąć większych komplikacji.

Nowy poseł francuski w Wiedniu.

Paryż, 7. stycznia. Na stanowisko ambasadora francuskiego we Wiedniu zamianował rząd Filipa Crozier, dotychczasowego posła w Kopenhadze. Dotychczasowy poseł we Wiedniu margrabia de Reverseaux ustępuje z powodu podanego wieku.

Z walki kulturalnej we Francji.

Paryż 7. stycznia. (T. B. W.) Do gazet tutejszych donoszą z Rzymu, że papież zdecydowany jest na przyszłość nieprzyjmować od francuskich katolików żadnego święto-pietrza. Wszelkie datki katolików francuskich mają być przeznaczone wyłącznie na potrzeby kultu i utrzymania księży we Francji.

Napad na dyplomatów niemieckich w Persji.

Teheran, 7. stycznia. (T. B. W.) Podczas wycieczki na polowanie do miejsca położonego 30 km. od miasta, napadli krajowcy na sekretarza legacyjnego Riehthofena i dr. Schultza; obydwaj zostali doszczętnie obrabowani, zresztą nic im się nie stało. Rząd perski przyrzekł na żądanie posła Stemricha ukaranie winnych i odpowiednie odszkodowanie.

Naczelnik rewolucjonistów macedońskich zabity.

Zofja, 6. stycznia. (T. B. W.) Do tutejszych kół macedońskich doniesiono z Macedonji, że właściwa głowa tamtejszej organizacji rewolucyjnej Damian Gruew wraz z pięcioma towarzyszami zabity został przez wojsko tureckie. Wiadomość ta wywołała tu wielkie wrazenie.

O głowę Rajzulego.

Tanger, 7. stycznia. (T. B. W.) Minister wojny Gebbas ustanowił nagrodę na głowę Rajzulego, na którego będzie usiłował zrobić zasadzkę. W kołach Arabów krąży pogłoska, że Rajzuli został już wydany przez swego szwagra. Wiadomości tej dotychczas urzędowo nie potwierdzono, ale jest prawdopodobnem, że szwagier Rajzulego ofiarował się go wydać za pewną sumę.

Gdzie właściwie Rajzuli przebywa, nie wiadomo na pewno. Twierdzą, że schronił się do szczepu Uadras, że jednak szczep ten poddał się sułtanowi i zamierza Rajzulego wydać władzom marokańskim. W Zinat pładrowanie i rabunek trwa w dalszym ciągu.

Jeszcze w obronie własności literackiej.

II.

W artykule, zatytułowanym „W obronie osobistej“ pochlebia sobie p. Wiktor Tempłowicz, właściciel Księgarni Polskiej, iż odcyścił się przed społeczeństwem z zarzutów na nim ciążyących. Szkoda tylko, iż zamierzona odprawa uboga jest — niestety — w argumenta i kulejącą mocno pod względem logiki, a jako taka niezdołała bynajmniej obalić istniejących faktów.

i a! Stanisław Lipowiecki, zwracając ku Rolickiemu mpani Marcelinie jasne swe i rozumne, jakby wglą przelotnego rozmażenia opromienione rysy. Prawa przyrody to rzecz niezłomna, żadne też walki polityczne, żadne aspiracje narodowe zmienić ich nie mogą. Człowiek może oddać wszystko, może poświęcić samego siebie i życie swe całe sprawie publicznej, lecz nie zabierze mu ona, nie wyrwie zacząłonego w najtajniejszych zakątkach serca pragnienia i potrzeby osobistego szczęścia. Powtarzam: to prawo Boskie i ludzkie, to prawo natury przedewszystkiem, to jej poezja i jej siła... Nie pytajmy też nigdy młodych, o czym mówią, o czym śnią i marzą, bo możemy słyszyć najcudniejsze ze zjawisk ludzkich — zorzę nieświadomego siebie uczucia, tęczę miłości, która świat cały barwnym swem kołem otacza, ko i rozjaśnia.

— Pan Zbrożek ma głos. Pan Zbrożek referuje! — obwieścił Gluszewski.

W niewielkiej, przepelnionej dymen salce zakotłowało się. Każdy kończył pospiesznie niedomówione wyrazy, każdy oglądał się za kimś znajomym, lub za miejscem, z którego mógłby wygodniej obrad słuchać.

— Pan Zbrożek ma głos — powtórzył raz jeszcze redaktor Pochodni.

Wysoki, trochę ciężko zbudowany o pochylym karku Zbrożek podniósł swą potężną postać i wzrokiem przyciągnął powiódł po obecnych. Gawędził jeszcze w najlepsze. Poczciwie, zmęczo-

Z tych właśnie powodów obrona pana W. Tempłowicza, potępionego przez grono księgarzy lwowskich, krakowskich i warszawskich, nie wytrzymuje krytyki, gdyż myślą przewodnią w niej jest wyobrażenie, iż nieuczciwość przestaje być nieuczciwością, skoro ją ktoś inny już był popełnił, a grabież literacka księgarzy w danych okolicznościach zdolną być nawet czynem filantropijnym. Panu W. Tempłowiczowi wygodnem jest przemilczać właśnie owo potępienie, byle tylko pohulać sobie, w „zaczepce osobistej“ swojej wyłącznie osoby. Tymczasem działaniem w porozumieniu z delegacją warszawskich księgarzy, którzy piśmiennictwo i ustnie zniewalali mnie do wystąpienia publicznego. Nie może więc być mowy o pobudkach konkurencyjnych z mej strony.

Na osobistą zatem zaczepkę odpowiadając następującymi faktami, stojąc niewzruszenie na stanowisku: 1) narodowem, 2) honoru, i 3) dopiero samoobrony interesów materialnych.

Zarzuty p. W. Tempłowicza streszczają się w następujących punktach:

1) rozpowszechnianie przedruków bezprawnych zawdzięcza rzekomo przykładowi memu,

2) brak solidarności koleżeńkiej podoba mu się przypisywać mojej właśnie osobie,

3) ośmiela się p. W. Tempłowicz zarzucać mnie właśnie nieuczciwość, przypisując niskie instynkty „wyływające z pobudek rdzennie konkurencyjnych“.

Fakt sprzedaży taniego wydania „Na polu chwały“ nie wytrzymuje bynajmniej porównania ze sprzedażą Cwierciakiewiczowej 365 obiadów. Jak można wogóle porównywać pisarza tej miary, któremu naród cały wdowie składał grosze na upominek jubileuszowy, ze skromną, acz zasłużoną autorką w dziedzinie sztuki gotowania?

Nie przeczę bynajmniej, iż książka ta była u mnie sprzedawana — p. W. Tempłowicz jednak stwierdza przecież, że „sprzedają zajmowały się nieomal wszystkie księgarnie tak galicyjskie, jak i poznańskie, zapomniawszy dodać, iż w jego własnej wystawie, jak to stwierdzono, widniała ona najdłużej.

Za uprawnieniem wydania galicyjskiego 365 obiadów przemawiały wtedy wszystkie pozory i tak:

1) Niedawna śmierć autorki i wydawczyni pozwalała chyba przypuszczać, iż za życia rozporządziła jakoś swą spuścizną literacką.

2) Obiegała pogłoska, iż autorka pod koniec życia przelała prawo do dalszych wydań bezinteresownie na innych nakładców.

3) Krakowski wydawca zgłaszał się do wszystkich księgarzy jawnie za pomocą cyrkularzy, nie ukrywając się tak starannie z firmą drukarni, jak to czynił rzekomy p. Roger Staniszewski w Zurychu.

4) Skoro prawowity nakładca wykazał się jako taki, zaniechałem sprzedaży natychmiast.

Odmienne zupełnie przedstawiają się warunki sprzedaży przedruku powieści Sienkiewiczowskiej „Na polu chwały“, forsowanej z radką energią i gorliwością, a nawet zastanawiająco wyjątkowo kosztami przez jedyne z wszystkich księgarzy polskich p. W. Tempłowicza.

1) Henryk Sienkiewicz cieszył się dotąd, na szczęście, i życiem i zdrowiem, dzieło zaś jego wyszło drukiem zaledwie przed pół rokiem.

2) Wiadomem jest każdemu księgarzowi, iż jedynym prawowitym nakładcą powieści „Na polu chwały“ jest Towarzystwo Akcyjne S. Orgelbranda Synów w Warszawie względnie zastępca jego na Austrię i Niemcy H. Altenberg we Lwowie.

3) Firma p. Rogera Staniszewskiego nie istnieje w Zurychu, jak stwierdzono.

4) Rzekomy ów p. Roger Staniszewski nie zgłaszał się — rzecz dziwna — do żadnego z księgarzy wszystkich trzech zaborów; — jedynie więc p. W. Tempłowicz cieszył się jego zaufaniem.

5) Rzekomy p. Roger Staniszewski musiał mieć chyba powody, dla których na wytworze swej grabieży literackiej nie podał nawet firmy drukarskiej,

6) p. W. Tempłowicz z rycerskością, godną zaiste lepszej sprawy, i prawdziwem zaparciem się siebie przyjął rezolucję delegacji księgarzy warszawskich, nie odchylając przybycy p. Rogera Staniszewskiego, będącego dotąd ciągle jeszcze postacią legendową i mityczną.

7) zagadkowe są również dalsze miejsca zbytu grabieży literackiej „Na polu chwały“,

skoro p. W. Tempłowicz nabył w swej nieświadomości tylko pewną ilość.

Co się tyczy solidarności koleżeńkiej, której p. W. Tempłowicz radby się głosić apostołem, to ilustrują ją najlepiej niezaprzeczone fakty następujące:

1) Od szeregu lat — jeszcze przed zaprowadzeniem przymusowego odpoczynku niedzielnego — bywały księgarnie zamykane w niedzielę i święta. P. W. Tempłowicz osiedlwszy się, zerwał od razu z tą prastarą zasadą, z ujmą i księgarzy drugich i personalu naszego, zasłaniając się czczeniem niewinnieniem, iż zmuszony jest starać się przecież o chleb jako początkujący.

2) Na obywatane swego czasu przez firmę J. Leitgebra i Sp. zapytanie po miejscowych księgarniach w sprawie zamykania składów przez miesiące letowe, wyraził p. W. Tempłowicz swą zgodę, nazajutrz przecież w dzień święteczny — zapewne tylko przez zapomnienie — miał skład otwarty.

3) Gdy całe kupiectwo polskie z okazji pogrzebu śp. arcybiskupa Stabilewskiego postanowiło na znak żałoby zamknąć natenczas składy na przeciąg zaledwie dwóch godzin, p. W. Tempłowicz zadokumentował w chwili tak poważnej swą solidarność z kolegami i społeczeństwem polskim w ten sposób, iż pozostawił okno swego składu niezastolniętym.

Tego rodzaju dowodów „solidarności“ pana W. Tempłowicza mógłbym przytoczyć cały szereg. Reasumując powyższe dane, spadają zatem wywody obronne p. W. Tempłowicza niżej zera.

Ponieważ p. W. Tempłowicz odważa się podawać w wątpliwość uczciwość moich zasad, pozwalam sobie postawić pod pręgierz opinji publicznej fakt następujący.

Pan W. Tempłowicz litując się „nad naszym niezamożnem a ze wszech stron uciskanem społeczeństwem“ jako jedyny i zupełnie w tym czynnie odosobniony księgarz poznański nie waha się od całego szeregu lat podawać temuż społeczeństwu trucizny pod postacią nikczemnego wierszydła, zatytułowanego dosłownie jak następuje:

Adam Mickiewicz.

Pan Tadeusz.

Spotkanie się Pana Tadeusza z Telimena w świątyni dumania i zgoda, ułatwiona za pośrednictwem mrówek. Lipsk 1902 (?)

(nakładca i druk znowuż niewiadomy!)

w którym w pornograficzny sposób przedstawione są sceny, usuwające się z łatwo zrozumiałych względów na przyzwoitość — od opublikowania. Rzecz ta, obliczana na rozdmuchiwanie najniższych instynktów, rozpowszechniła się — niestety — ogromnie w naszym społeczeństwie. Jak sam w księgarni swej stwierdziłem, była ona żądaną głównie przez młodzież nieletnią płci obojej, nie popieraną oczywiście przezemnie w tych upodobaniach. Ma ona, mem zdaniem, jeszcze śmiało lat dziesięć do tuzina przed sobą, aby w właściwym czasie zaspokoić swą chciwość, na razie zupełnie zbytecznej, wiedzy. Nędzny ten wstępek o piętnastu zaledwie malutkich stronnicach sprzedaje p. W. Tempłowicz w swej „Księgarni Polskiej“ po przystępnej cenie aż 50 fen., niezawodnie także znowu w tym celu, aby się przysłużyć „naszemu niezamożnemu a ze wszech stron uciskanemu społeczeństwu“.

Ohydę powyższą śmie się przypisywać na domiar wieszczowi, będącemu naszą chlubą i świętością narodową, gdy u stóp jego pomnika przy obchodach uroczystych dziatki nasze śpiewają pieśni nabożne, gdy się wpaja w ich główki i serca przekonywanie, że to największy wieszcz i najczystszy duch polski.

Niefortunnie powołał się zatem p. W. Tempłowicz na sentencję:

Zanim zechcesz liczyć grzechy

wroga, wpiersz przetrząsnij sumienie własne.

Otóż powód jest wszelki, by właśnie jemu polecić ten cytat do jak najgłębszej rozważki.

Pojęcia zatem moje a p. W. Tempłowicza o stanowisku jedynie właściwem polskiego księgarza rozchodzą się ogromnie.

Kończąc wywody niniejsze, zamykam dyskusję z p. W. Tempłowiczem.

Ksawery Przyjemski,

właściciel księgarni p. f. A. Cybulski.

Anatol Krzyżanowski.

Odrodzenie.

(74)

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Relicki coraz więcej rozmową tą dotknięty i zaintrygowany zwrócił się z interpelacją do siedzącej obok pani domu.

— Co nasza młoda para taka dziś w sobie zatopiona i przejęta.

— Pani Korczyńska, udejąc, iż nie spostrzega niewłaściwości tego pytania, przybrała najuprzejmniejszy swój uśmiech.

Wrócił przed chwilą z pogadanki, która ich widocznie zainteresowała, bo słyszę, że mówią o tym nieszczęsnym manifestie realistów i o różnicy przekonań politycznych.

Relicki spojrzął bacznie na młodą kobietę. Była jak wszystkie opiekunki ślepa, lub czy karciała go tylko tym zdawkowo obojętnym tonem za niewczesne pytanie?

Na ślicznych, całą pełnią rozkwitu jaśniejących jej rysach widniał wyraz słodczy i uprzejmości jedynie.

— Kobiety słyną z intuicji, która pozwala im odczuć myśli ludzkie nawet, a jednak pani złym jest w tej chwili psychologiem — zaopono-

nie jego rysy, okolone krótko przystrzyżoną czarną brodą, w której srebrne błyskały już nici, nie okazywały najmniejszego zniecierpliwienia. Może był kontent, że mu deją chwilę odpocząć, że myśli zebrać pozwolą.

Ta jego dobroć wszakże, to spojrzenie znudzonych oczów podziało silnie od rozkazu. Na sali zapanowała cisza.

— Komitet narodowy pomocy dla głodnych robotników — mówił głosem zmatowym, który stopniowo ożywał się dopiero — nie chcąc przestać na wsparciu i jałmużnie, bo datek nie zapobiegnie nigdy nędzy, a często demoralizuje, postanowił wyczerzyć wszystkie siły i poruszyć wszelkie sprężyny, celem zapoczątkowania robót publicznych na większą skalę. Tylko bowiem praca i zarobek, dany [tysiącom, zmuszonym do strejków i bezrobocia, mogą uratować zastępy te od śmierci głodowej, a zarazem wyrwać je ze szpon agitacji socjalistycznej.

— To zupełnie niepożądane. To myśl nawskroś wsteczna! — zaoponował gwałtownie miedzianobrody Kalisz.

Zbrożek ani drgnął. Umilkł tylko i czekał aż cisza przywrócona zostanie.

— Na takie postawienie kwestji my nigdy nie pozwolimy — upierał się przyszły poseł i minister in spe.

Przewodniczący poruszył silnie dzwonkiem.

— Uprowadziłem, iż pan Zbrożek ma głos —

mówił stanowczym głosem Roch Gluszewski. — Sprawa jest tak ważna i zasadnicza, a rana, którą chcemy goić, tak piekąca, że niema tu miejsca na spory partyjne. Uczucia obywatelskie, oraz obowiązki humanitarne, miłosierdzie wreszcie i litość nad nieszczęśliwymi, jedynym tu powinny być wskaźnikami, jedyną sprężyną działania. Dlatego też bez względu na polityczne przekonania pozwolitem sobie prosić panów na wspólną naradę, jako kierowników różnych odłamów opinji, którzy, mam nadzieję, zechcą tę ściśle bezpartyjną akcję poprzeć w swych pismach stosownymi odezwaniami. Oto przedwstępna uwaga, wywołana zastrzeżeniami p. Kalisza. Teraz, proszę, niech panowie zechcą wysłuchać sprawozdania p. Zbrożka, poczem otworzymy dyskusję zarówno nad projektem jak nad sposobami wprowadzenia go w życie.

Usiadł. Zbrożek zaś, jak gdyby mu nigdy nie przerwano, prowadził rzecz dalej:

— Zapoczątkowanie robót publicznych na większą skalę — mówił — to rzecz nielatwa. Nie jesteśmy w Wiedniu, gdzie w podobnych warunkach, rząd sam kazał zburzyć całą dzielnicę miasta i rozpoczął na Ringach budowę najwspanialszych gmachów, byle tysiącom rąk dać pracę i zarobek.

— A wybił rewolucyjne zachcianki z głowy — wtrącił jakiś pan o długich włosach i jeszcze dłuższym czarnym surducie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Walne Zebranie Resursy

odbędzie się
w środę dnia 16. stycznia 1907 o godz. 6. wiecz.
w lokalu Resursy z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Sprawozdanie Dyrekcji
4. Wybór komisji do odebrania rachunków.
5. Wybór komitetu mającego zadanie balotowania nowo zgłaszających się członków.
6. Wnioski członków.

O liczny udział uprasza

Dyrekcja Resursy.

Szanownemu obywatelstwu miasta Poznania i okolicy donoszę uprzejmie, iż otworzyłem z dniem 1. stycznia 1907 przy

ulicy Bismarka nr. 9.

Szkołę muzyki.

Zakres nauki tworzą:

gra na fortepianie, teoria muzyki, harmonia, kontrpunkt, pisownia nut, historia muzyki i gruntowne przysposobienie do zawodu muzycznego.

Długoletnie studja i przeszło 30. letnia praktyka muzyczno-pedagogiczna dają mi pewność, że wszelkim wymaganiom zadosyć uczynię zdołam.

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, pozostaje

z uszanowaniem

Stanisław Ogurkowski,
dyrektor muzyki

i członek komisji egzaminacyjnej „Berlińskiego Towarzystwa muzyczno-pedagogicznego na prowincję Poznańską”.

Zgłoszenia przyjmuję od godz. 9—10. przed południem od „2—3 po południu.

Warunki przyjęcia wysyłam na życzenie bezpłatnie.

Ambulatorjum

dla leczenia światłem, wodą i elektrycznością

otwarte corocznie od 1. października do 1. maja.

Dr. Janta-Polezyński

ul. Wiktorji nr. 1.

Cygara

we wielkim wyborze

Papierosy

„Sulima” „Noblesse”

i inne gatunki

Tytonie i tabakę

do palenia, zażywania i żucia
w rozmaitych gatunkach poleca hurtownie najtaniej

A. KOSZEWSKI Poznań

ul. Szeroka 27. Telefon 744.



J. STARK

Poznań, ul. Wilhelmowska 21.

Sztuce stołowe **Christoffe i Comp. w Paryżu,**
w gładkich i stylowych fasonach,
najdoskonalsze galwaniczne posrebrzenie po cenach fabrycznych.

12 łyżek stoł.	26,40 mk.	12 łyżeczek do kawy	13,60 mk.
12 widelec „	26,40 „	1 łyżka półmiskowa	6,40 „
12 noży „	28,80 „	1 widelec „	9,20 „
		1 łyżka wazowa	11,20

Oprócz wyżej wymienionych polecam jaknajtaniej

sztuce srebrne

w fasonach gładkich aż do bardzo ozdobnych modnych.
Wielki wybór sprzętów platerowanych posrebrzanych z renomowanych fabryk, w rozmaitych cenach i stylach.

W kraju polskim w zaborze pruskim

jedyny specjalny

i największy handel

narzędzi

dla pp. stolarzy,

kołodziejów, pieco-

wników, murarzy, cieśli

i sztukatorów.

Hurtownie. Detalicznie.
Najnowsze fasony wiorników (hebli) nowych stylów architektonicznych, zaś wszelkie nowe pomysły fasonów wykonuje się podług rysunków i szkiców jak najszybciej.

Główny skład: Półwiejska 35

Filja: św. Marcin (narożnik Wiktorji.)

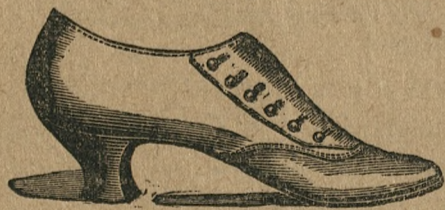
Cenniki darmo. Telefon 1921.

J. Chełmikowski, Poznań (Posen.)

Obuwie

męskie, damskie i dla dzieci

w rozmaitych odcieniach i fasonach.



Wszelkie
**nowości
sezonowe**

w wielkim wyborze,
w najlepszym wykonaniu.
Buty do konnej jazdy, gospodarstwa, polowania i dla wojska jako też

kalosze ruskie i amerykańskie,
również obuwie pilśniowe.

Zamówienia podług miary i reparacje wykonuję w własnym warsztacie starannie, po cenach umiarkowanych.

Fr. Olejniczak,
mistrz szewski.

Poznań, św. Marcin nr. 24.

P. Jankowska

św. Marcin 78.

akademickie kształcona fryzjerka poleca się łaskawym Paniom tak w mieście jak i na prowincji do wykonywania **fryzur, balowych, wizytowych spacerowych** podług najnowszych żurnali paryskich amerykańskich i niemieckich.

Spec.: fryzury ślubne i upięcie włanka.

Na życzenie wyjeżdżam także na prowincję. — Największy wybór włosowej roboty jako to troki, warkoczki, podkładki w różnych gatunkach, peruczki dla lalek i wszelkie przybory do modnego czesania się. Własne wyczesane włosy przyjmuję także do wyrobienia.

Zamówienia podług próby odbywają się odwrotnie pocztą



Chorągwie baldachymy, ornaty, kapy, stuły. Ołtarzyki.

Lichtarze, pajaki, wieczne lampy, krzyże, latarki etc.

OBRAZY do ołtarzy, do chorągwi i t. p. FIGURY św. Pańskich z terracoty, drzewa i masy. Figury do grobów wielkopłatkowych. STACJE malowane na płótnie i blasze, oraz stacje z masy i olejodrukowane. Specjalność: **GROBY WIELKOPŁATKOWE, BUDOWANIE OŁTARZY, AMBON, CHRZCIELNIC etc, POLYCHROMOWANIE KOŚCIOŁÓW, ODNAWIANIA OŁTARZY etc.**

wykonuje i poleca zakład artystyczno-kościelny

A. SZYMAŃSKIEGO w Pleszewie

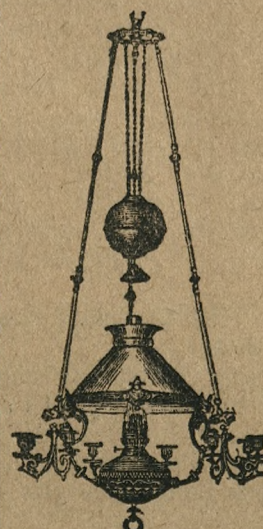
założony 1886 roku.

Cenniki i t. p. przesyła darmo i opłacone.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 mk. począwszy płacąc od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy



Wiszące gazowe światło żarowe
oszczędzające 42% gazu
zakładam po najtańszej cenie.

Najnowsze parowe

maszyny do prania
oszczędzają połowę czasu i 2/3 siły.

Maszyny do szycia
najnowszej konstrukcji.

Warsztat repar. Zakład palenia farb.

J. Popławski, Poznań

św. Marcin 64.

Na Koncert

z łaskaw. współudz. pp.

Taidy Donimirskej, Heleny Jaruzelskiej, dra. M. Seydy i Frania Szpanowskiego

na wieczór w Bazarze

na fundusz żelazny Stacji Sanitarnych w Kobylnicy
w sobotę, 12. stycznia r. b.

zapraszają uprzejmie

Gospodynie:

Arendtowa. Adamczewska Halina. Broekerowa K. Bielawska St. Brodnicka Wit. Bartecka. Hr. Bnińska. Cichowiczowa Helena. Cynkowa Zofia. Ks. Czartoryska Marja. Hr. Czarna. Głębocka W. Gintrowiczowa J. Hulewiczowa Helena. Jaworska Tad. Jarnatowska P. Joachimowiczowa. Kościelska Marja. Koczorowska. Karchowska. Lebińska Halina. Leitgebrowa Jan. Liebekowa Bron. Mieczkowska Marja. Mieczkowska Kaz. Mieczkowska Leonowa. Madalińska. Morawska. Mannowa Teofilowa. Ossowska. Paniańska Hel. Paczkowska Kl. Pomorska Jad. Pomorska Józ. Plewkiewiczowa Józefa. Popławska. Ks. Radziwiłłowa. Rydlewska. Raczyńska Stef. Rosowa. Seydowa Wl. Szymańska Jad. Taczanowska Ord. Wadyńska. Warmińska Halina. Witkowska. Wierzbička. Żelazowska. Zawadzka Halina. Zychlińska Józefowa.

Gospodarze:

Axentowicz. Begale. Hr. Bniński Karol. Bukowiecki Miecz. Celichowski dr. Cichowicz rad. Chłapowski. Ks. Czartoryski Zdz. Czaplă mec. Dembiński dr. Dąbski, Drwęski Jar. Hr. Engeström. Grabowski dr. Grossmann rad. Hedinger Wit. Jerzykiewicz. Jerzykowski dr. Janta Polezyński dr. Jankowiak dr. Jarnatowski dr. Jarnatowski L. Karwowski dr. Krzczunowicz. Kubicki. Krzyżankiewicz dr. Lebiński Wal. Libelt Karol. Lebiński St. Laskowski. Mieczkowski dr. mec. Mieczkowski St. Meissner dr. Osten v. d. Sacken dyr. Paniański archit. Pfitzner St. Pałędzki mec. Romoeki. Ruczyński arch. Rzepecki Stanisł. Rosiński rad. Ruszczyński mec. Radziejewski. Seyda Wl. Seyda dr. Schulz dr. Szulc dr. M. Szulc mec. Sezaniecki Karol. Szulezowski dr. Szubert dr. Studniński Jan. Świnarski. Hr. Szoldrski. Taczanowski Ant. Truszczyński Józef. Twardowski Teod. Unrug jun. Wikt. Wize dr. Wilczewski dr. K. Wyżykowski mec. hr. Żółtowski.

Bilety na koncert złoż. w firmie M. Droste.
Kolacje prosimy zamówić w Bazarze. — Osobnych zaproszeń nie wysyła się, Artystycznie malowane programy przy kasie w dzień koncertu.

Spółka udziałowa

pod firmą

Pracownia sukien, Damenkonfektion

e. G. m. b. H.

otwartą zostanie 2. stycznia 1907 r.

w Poznaniu przy ul. Ogrodowej 19. narożnik ul. Piotra.

Zadaniem Spółki jest dostarczać Paniom wszelkich przedmiotów w zakres krawiectwa damskiego wchodzących i to: **Kostjmy angielskie, toalety balowe, wizytowe, bluzki, spódnice, szlafroczyki, matinki, mundurki dla pensjonarek.** Stosując się ściśle do wymagań mody i gustu szanownych odbiorczyń, wykonujemy zamówienia szybko i dokładnie.

Łaskawe zlecenia przyjmujemy z dniem dzisiejszym.

Zarząd.

Karlsbadzka piekarnia

założ. 1885. **W. Schwarz** założ. 1885.

Poznań, ul. św. Marcina nr. 5.

poleca dwa razy dziennie świeże **pieczywo białe, chleb i ciasta.**

Specjalność:

Sucharki i chleb Grachama.

Udzielam 10% rabatu także przy wysyłce w dom.

PATENTY

uskutecznia

szybko i tanio

Biuro patentowe

Knop & Himer,

Poznań, Strzelecka ul. 2.

Telefon 1735.

Informacje bezpłatnie.

Spokojne pańskie miesz.

o 6 pokojach z wszelk. wygodami od 1. 4. 07. do wynajęcia ul. Ogrodowa 13. wysoki part.

Poszukuje zaraz

uczni

lub

wolontariusza

do swej drogerji

Edmund Ewert

aptekarcz

w Mosinie — Moscin.

MIODY

Miód patoka kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 kor. Miód do picia w demionach 4 litr. po 5,70 K. wysyła za załączką, opłatnie ks.

Wl. Mikitka,

proboszcz w Kupezyicach, poczta Denysów Galicja.

W większych ilościach znacznie taniej.

Potrzebny do większego

Dominium od 1. kwietnia 1907.

kowal-maszynista

z czeladnikiem

umiejący prowadzić maszyny

parowe. Zgłoszenia do Ekspedycji tegoż pisma.

Ze świata.

Katastrofa w Hunsrück.

Boppard, 7. stycznia. (T. B. W.) O katastrofie przy budowie kolei w Boppard donoszą, że na szczęście liczba ofiar nie jest tak wielką, jak zrazu przypuszczano. Z początku zdawało się, że około 30 ludzi zginęło, tymczasem wykazuje się teraz po ukończeniu prac ratunkowych, że tylko 13 osób zostało zabitych. Między niemi znajduje się 11 robotników, dziewięć osmastoletnie i pewien uczeń szkolny. Trzech zabitych było ojcami rodzin. Z osób ocalonych nie odniosła żadna cięższych obrażeń.

Zatonięcie okrętu.

Ankona, 7. stycznia. (T. B. W.) Przy wejściu do portu rozbił się tutaj parowiec grecki Urania. Żałoga złożona z 12 ludzi utonąła.

Etna grozi wybuchem.

Rzym, 8. stycznia. (T. B. W.) Z Catanji donoszą, że wulkan Etna zaczyna znów być czynnym. W okolicy Etny zauważono miejscami wstrząsania ziemi; z krateru wydobywają się kłęby dymu i słupy ognia pochodzące od eksplozji gazu.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 8. grudnia.

Kalendarz. Dzisiaj: Seweryna m. Mściława.

Jutro: Marcjanny p. Władymira.

Wschód słońca. Dzisiaj: 8,12 zachód: 4,2

Jutro: 8,11 " 4,3

Wschód księżycy. Dzisiaj: 12,42 zachód: 12,10

Jutro: 2,0 " 12,35

— * Przepowiednia powietrza na środę 9. stycznia: Umiarkowane wiatry zachodnie, dośrodkowo. Nieznaczne opady bez zmiany temperatury.

— * Teatr polski w ogrodzie Potockiego. Wtorek: Szczęście małżeńskie, komedia w 3 aktach przez Albina Valabreque'a. (Ceny do połowy niższe.)

Środa: Mąż o dwóch żonach, komedia w 4 aktach z francuskiego. (Ceny abonamentowe.)

Czwartek: Ogniem i mieczem, sztuka w 6 odsłonach z powieści Henryka Sienkiewicza. (Ceny niższe do połowy.)

Piątek: Emigracja chłopstwa, sztuka ludowa w 6 aktach ze śpiewami i tańcami. (Pół ceny.)

W sobotę komedia p. t. Nie chcę się żenić (Triple patte) przez Tristana Besnarda i Andre Godfrenau. (Ceny zwyczajne.)

W niedzielę po południu o 3: Pani majstrowa z Chwaliszewa, wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami. (Ceny do połowy niższe.)

W niedzielę wieczorem: Nie chcę się żenić (Triple patte), komedia w 5 aktach. (Ceny zwyczajne.)

— * Kasa teatralna otwarta codziennie od 11 i pół do 1 i od 5 do końca przedstawienia. Zamówienia biletów na popołudniowe przedstawienia przyjmuje kasa popołudniowa tylko w środę od godz. 5—7 wieczorem.

— * Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro Straży przy Piekarach nr. 13. II piętro, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12—1.

Wskazówek w sprawach ekonomicznych i finansowych udziela Biuro Straży co wtorek i piątek po południu od 2—3.

Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań — Posen. Telefon 1640. tylko w godzinach od 10. do 1. i od 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, lantratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

— * Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ulicy Bismarcka 1. I. Otwarta w dni powszednie od 9 do 5, w niedzielę i święta od 10 do 5. — Wstęp: 25 fen., ucząca się młodzież płaci 10 fen.

— * Muzeum imienia hr. Mielżyńskich i zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy ulicy Wiktorji 1. 26. Otwarte w dni powszednie od 9 do 1, w niedzielę od 12 do 5. Wstęp: w dni powszednie 50 fen., w niedzielę 10 fen., członkowie mają wstęp wolny. Biblioteka otwarta tylko w dni powszednie od 9 do 12 i od 3 do 6.

— * Biblioteka Raczyńskich jest otwarta codziennie od 5. do 8. z wyjątkiem niedziel, świąt i wielkich wakacji (od 15. lipca do 15. sierpnia).

W składzie cygar p. Drosteo w Bazarze można nabywać codziennie pojedyncze numery Kurjera Pozn. — za 10 fen.

— * Na fundusz imienia ś. p. ks. arcybiskupa Stabłewskiego: Na stałe popieranie nauki języka polskiego złożył w dalszym ciągu: Plucińska z Trzebowia pod Szczęsławem, zebrane na polowaniu: 52,00 mk.

Razem z poprzednimi złożono u nas 875,63 mk. Na ręce ks. prob. Kościelskiego złożyliśmy 500,00 "

Pozostaje u nas 375,63 mk.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy. — * Na okaleczonego robotnika St. Sosińskiego, któremu nie przyznano renty złożyło w dalszym ciągu:

W miejsce wieńca na trumnę ś. p. dr. Józefa Kusztelana Tow. Warta z Poznania 10,00 mk.

Razem z poprzednimi złożono u nas 23,25 "

Dnia 7. b. m. wypłacono Sosińskiemu 13,25 "

i 5,00 "

z ofiar politycznych, na co odebraliśmy następujące pokwitowanie: 18,25 Mk.

za pośrednictwem redakcji odebrałem, z czego niniejszym kwituję. Stanisław Sosiński.

7. 1. 07. Na tem zamykamy powyższą składkę.

— * Na wybory na G. Ślązku złożył w dalszym ciągu:

W. P. z Kórnika 1,65 mk.

Razem z poprzednimi złożono u nas 123,75 "

Dnia 7. b. m. odesłaliśmy dr. Hylli w Katowicach na G. Ślązku 122,10 "

Pozostaje u nas: 1,65 "

Dalsze datki chętnie przyjmujemy. — * Na kolonje wakacyjne:

W miejsce wieńca na trumnę ś. p. dr. Józefa Kusztelana złożyła w dalszym ciągu firma A. Rose z Poznania 10 mk.

Razem z poprzednimi złożono u nas 60 mk. Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * Na zakład dla starców Pod Opatrznością zebrane w naszej redakcji 9 mk. wypłailiśmy dnia 7. bm., na co odebraliśmy następujące pokwitowanie: 9 mk.

zebranych za pośrednictwem redakcji na przytulisko dla starców Pod Opatrznością na Śródmieście odebrałam, z czego niniejszym kwituję. Janina Waszyńska.

7. 1. 07. — * Wykłady z dziedziny prawa i ekonomji. Dzisiaj, wtorek, 8. bm. o godzinie kwadrans na 10. wieczorem na salce pałacu Działyńskich wykład p. dr. Mieczkowskiego n. t.: Prawo wekslowe.

Ze względu na ważność i aktualność tematu wzywamy wszystkich naszych czytelników, mianowicie zaś pp. kupców i przemysłowców, do licznego korzystania z wykładu tego.

— * Czytelnia dla kobiet. Szanownym Członkom Czytelni dla Kobiet przypominamy nasze pogadanki piątkowe. Przyszła pogadanka odbędzie się w tym tygodniu wyjątkowo w czwartek 10. bm. o godz. 8. wieczorem. Wydział.

— * Zabawa. W sobotę, dnia 12. b. m. o godzinie 8. wieczorem urzędują zarząd Towarzystwa Ziobka w Jeżycach doroczną swoją zabawę zimową na sali p. Schuberta przy rynku jeżyckim. Dogodne miejsce, przystanek kolei elektrycznej przy samym rynku, wesołe sztuczki, jak; Pierwsza lepsza Fredry, Monolog, Papugi babuni, przy doborowym składzie sił amatorskich, deklamacja, żywy obraz w kilku odsłonach, niemałe powinny sprowdzić koło publiczności, aby się zabawić ochocho i zarazem wedle sił pomnożyć szczuple fundusze szlachetnej instytucji naszej.

Ileż rąk więcej do pracy, ile zarobku i dobytku więcej w biednym domu, ile łez otartych, ile matek spokojnych o troskliwą opiekę dla dzieciaków małych, tak niemowląt jak starszych dzieci, ten tylko oceni, co patrzy na pracę Ziobków z bliska, którzy chrześcijańską wiedzią i miłością, dziatki rodziców biednych garnie do siebie, żeby im dać możliwość zarobkowania i starania się o codzienny kawałek chleba.

Cieszymy się niewymownie, że zrozumienie potrzeby Ziobka rośnie z dniem każdym u naszych warstw robotniczych. Musimy jednak tem serdeczniej prosić tych, których Pan Bóg obficie wyposażył, aby tem bardziej w tym roku nam pomogli. Większa liczba dzieci w Ziobku powiąga za sobą znacznie większe koszty na utrzymanie go, a przytem nieszczęśliwe wypadki, które Ziobek w zeszłym roku przechodził, pochłaniają wiele, wiele więcej pieniędzy, aniżeli składki ofiarnych serc parafji naszej donoszą. Kto więc ma rozumienie ważności Ziobków, kto współczuje z dolą tych najbiedniejszych, kto pragnie miły spędzić wieczór i dobry spełnić uczynek, niech weźmie udział w zabawie naszej, a Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi. Początek punktualnie o godzinie 8. wieczorem. Biletów nabyć można u p. Chmielewskiego, ul. W. Berlińska 54 i wieczorem przy kasie. Ceny 1. miejsca 2 mk., 2. 1,50 mk., 3. 1 mk., stojące 50 fen. Ostatni tramwaj z Jeżyc odchodzi o 11. godz. 30 minut.

— * Koncert Jahnkego. Dnia 16. b. m. przedstawi się znów publiczności poznańskiej mały, 11-letni skrzypek Jahnke, który już przed rokiem wzbudził u nas sensację. Mały koncertant pracował przez ten czas nad sobą pod kierownictwem mistrza tej miary, co Peczników i zrobił znaczne postępy. Peczników, który obecnie koncertuje w Ameryce, nie tylko Jahnke'emu pozwolił na występ, ale nawet sam ułożył program. Spodziewać się należy, że publiczność nasza weźmie jak najlichnijęży udział w koncercie i złoży dowód, że małego artystę zachowała we wdzięcznej pamięci.

— * Na cel dobroczynny! We wtorek 8. stycznia bm. urządzą Tow. Pań św. Wincentego a Paulo na św. Łazarzu zabawę z łaskawym współudziałem artystów Teatru Polskiego na Wzgórzu św. Łazarza na rzecz budowy ochronki. Program: Koncert wykona orkiestra Tow. Muzycznego pod kierownictwem p. Ponieckiego.

Przedstawienie teatralne wykonane przez najlepsze siły naszej drużyny artystycznej. Gra fantowa i różne niespodzianki. Początek o godzinie 8. Tańce rozpoczną się polonezem o pół do 11.

Ceny miejsc: Krzesło rezerwowane 2 mk., I. miejsce 1,50 mk., II. miejsce 1 mk. miejsce do stania 50 fen. Bilety nabyć można u pp. Drosteo w Bazarze, P. Kłosowicza, ul. Głogowska 99. St. Kłosowicza, ul. Głogowska 85. Pepla, ul. Głogowska 74. Chmielewskiego ul. W. Berlińska 54. Rutkowskiego, ul. Łazarska 42.

— * Koncert symfoniczny. Poznańskiego Towarzystwa Orkiestrowego, który odbędzie się dziś we wtorek 8. bm. pod kierownictwem p. Oskara Hackenberga na wielkiej sali teatru Apollo, rozpocznie się punktualnie o godzinie 8. Pięć minut po 8. drzwi do sali zostaną zamknięte i podczas poszczególnych numerów programu niktogo się nie wpuszcza.

— * Żywy Dziennik Literacki odczytanym zostanie dnia 11. stycznia r. b. o godzinie 8. wieczorem na wielkiej sali Bazarowej. Bilety nabywać można w firmie M. Droste, Bazar, albo w dzień odczytu przy wejściu od godziny 7. wieczorem. Cena biletu 2 mk. — na miejsce stojące 1 mk. Dochód z Żywego Dziennika przeznacza się na Ziobki Bractwa Kwęstarskiego w Poznaniu.

Program: 1. Zagajenie — wiersz na Nowy Rok — Józef Kościelski. 2. Artykuł wstępny — Walery Łebński. 3. Dusza artysty — studjum psychologiczne — dr. Marjan Seyda. 4. „Hymn” radea dr. Mizerski. 5. Kilka wspomnień z r. 30/31. dr. Karwowski. 6. Telegramy — dr. Tadeusz Jaworski. 7. Wiersz — Michał Bończa. 8. „Przed lat tysiącem” — Seweryn Wrzesiński.

— * Z sądów. — Bydgoszcz. Sąd wojenny w Bydgoszczy skazał rezerwistów Lachmanca, Stellnera i Bzdawkę za rebelję na ciężkie kary. Oskarżeni dopuścili się przestępstwa podczas zabawy z tańcami, gdy odbywali swoje ćwiczenia jako rezerwiści. Publiczność podczas rozpraw wykluczono. Lachmanna skazano na 4 tygodnie obostrzonego aresztu, Stellnera na trzy lata i dzień, Bzdawkę na 3 lata więzienia.

— * Na kuchnię dla ubogich zebrała kursora od 1. października r. z następujące składki, które złożyły:

50 mk. ś. p. ks. arcybiskup Stabłewski. pp. A. Amrogowiczowa 2 m. Adamski 3 m. M. Biedermann 6 m. Bąkowska 1 m. S. Barcikowski 1 m. K. Błażejowski 1 m. Bryliński 2 m. Drowa Broekere 1 m. J. hr. Bnińska 2 m. W. Brodnicki 3 m. L. Biegańska 3 m. Brownsfordowie 3 m. Dr. T. Bolewski 3 m. T. Białas 1 m. J. Bronikowska 3 m. Czepczyński 3 m. Szambelanowa Cegielska 3 m. Radca Chłapowski 6 m. Chwałkowska 4 m. Radezyni Cichowiczowa 3 m. Dr. Chrzanowski 2 m. Cwojdzńska 3 m. B. Chrzanowski 1 m. Cichowiczowa 2 m. Poseł Chrzanowski 3 m. Baronowa Dezyderowa Chłapowska 10 m. J. Cynka 2 m. Baronowa Chłapowska 5 m. M. Cenker 1 m. Poseł dr. A. Chłapowski 1 m. Mec. dr. Celichowski 1 m. A. Chwałkowski 1 m. Mec. Dziembowska 2 m. A. Dybicka 1 m. Ks. kanonik Dalbor 3 m. Ks. kanonik Domek 3 m. Ks. St. Drwęski 2 m. Ks. Dzierżkiewicz 1 m. J. A. Danysz 3 m. Dankowski 5 m. Mecenasa Drwęski 2 m. Drowa Drobnikowa 1 m. 50 f. Drowa Dziembowska 1 m. D. Dobrowolska 2 m. Drowa Dembińska 2 m. Hr. Benzelstjerna Engeström 3 m. Ks. kan. Echaust 3 m. J. Eichstaedt 3 m. L. Frankiewicz 1 m. A. Filipińska 1 m. W. Frąckowiak 1 m. Dr. W. Grabowski 2 m. Mecenasa Gasiorowski 1 m. Dr. Grodzki 2 m. dr. Gantkowski 2 m. J. Gadebusch 1 m. Sędzina Grossmann 1 m. Hoffmann 2 m. Drowa Hacıowa 1 m. E. Hyżewicz 2 m. Ignatowicz 6 m. Ks. kanonik Jedzink 3 m. Jerzykiewiczowa 3 m. Jagielska 1 m. H. Jakowicka 3 m. P. Jackowska 3 m. M. Jazdzewska 3 m. Jagielska 3 m. Dr. Janta-Polczyński 1 m. Józwiak 1 m. Drowa Jarnatowska 1 m. Drowa Jankowska 3 m. J. Jaraczowski 2 m. Ks. prof. dr. Klopsch 2 m. Z. Koczorowska 1 m. Konikiewicz 1 m. M. Kościelska 3 m. Kramarkiewiczowa 1 m. 50 fen. Drowa Kucnerowa 1 m. Dr. Kapusiński 2 m. Prof. Kolanowski 1 m. Hr. M. Kręska 10 m. Kratochwillowa 3 m. St. Kryszewicz 2 m. Drowa Kryszewiczowa 2 m. Knechtłowa 3 m. Drowa Karwowska 3 m. Z. Kobylińska 3 m. J. Kozłowska 3 m. Z. Karłowska 3 m. Karge 2 m. Kolska 3 m. Drowa Kusztelanova 3 m. W. Karłowska 3 m. Komendzińska 3 m. Z. Kierska 3 m. Ks. biskup dr. Likowski 5 m. Ks. prałat dr. Lewicki 3 m. Loga 2 m. T. Łuziński 2 m. St. Leitgeber 2 m. Lassocińska 2 m. Ks. szambelan Łukomski 3 m. B. Łyskowski 1 m. Drowa Łebnińska 2 m. Drowa Łowińska 1 m. Dr. Łazarewicz 1 m. Dr. W. Mieczkowski 1 m. M. Małkowska 3 m. Drowa Z. Mieczkowska 3 m. H. Małtecka 1 m. Ks. radca Michalski 3 m. M. Moty 3 m. A. Mysińska 2 m. Marweg 2 m. Marchlewski 3 m. Mayowa 1 m. K. Mieczkowska 2 m. May 3 m. Poseł dr. Mizerski 3 m. Poseł dr. Niegolewski 3 m. Nowicki 2 m. Radezyni Niedzielska 3 m. K. Nowacki 50 fen. J. Niegolewska 2 m. Ks. Orański 2 m. C. Otmianowski 5 m. Osuszkiewicz 1 m. Paczkowska 3 m. L. Plucińska 10 m. Drowa Perlińska 1 m. Radezyni Panieńska 3 m. Popławski 3 m. Przyjemski 1 m. Plitnerowa 1 m. Pałędzki 1 m. Dr. J. Pomorski 1 m. A. Rose 3 m. A. Robińska 10 m. Drowa Rymar-kiewiczowa 3 m. Mecenasa Rychłowski 2 m. Ks. Ruciński 1 m. Raczkowski 2 m. Rzepecka 2 m. P. Radoński 2 m. Ruciński 1 m. M. Haza-Radlic 3 m. Ks. prof. dr. Steuer 3 m. Dr. Stan 3 m. Ks. prałat Stychel 6 m. W. Starkowa 1 m. Steczniewski 2 m. Siemięński 4 m. Dr. Stark 2 m. A. Stabłewska 3 m. M. Skrzydlewska 3 m. P. Stabłewska 3 m. S. Szanięcka 3 m. Z. Starkowa 3 m. Smorawiński 1 m. K. Szulcowa 2 m. Sobeska 3 m. K. Sokolnicka 3 m. B. Śniegocki 1 m. Drowa Stasińska 2 m. Kamińska 1 m. J. Sławski 1 m. Dr. Tomaszewski 1 m. Ks. kan. Tetzlaff 2 m. Twardowski 2 m. Z. Taczanowska 2 m. A. Tułdziejka 2 m. Umbreit 1 m. Ks. kanonik Wanjura 3 m. Drowa Wicherkiewiczowa 3 m. M. Wilczyńska 1 m. 50 fen. Wolniewicz 2 m. Waszyńska 3 m. Radezyni Węsierska 4 m. Profesorowa Węglewska 3 m. Mecenasa Węglewska 3 m. Mecenasa Wolińska 3 m. Węcla-

— * Mowę żałobną szamb. Cegielskiego musieliśmy z powodu nawału materiału odłożyć do następnego numeru. To samo uczyniliśmy z nadesłanem nam przez p. Fr. Kr. wrażeńiem z wieca hakatystów oraz ze sprawozdaniem wydziału przyrodników i techników Tow. Przyjaciół Nauk.

— * Proces w sprawie szkolnej. Przed tutejszą Izłą karą stawał dzisiaj po raz drugi redaktor Kurjera Poznańskiego i Orędownika p. K. Ziobkowski jako oskarżony o rzekome przestępstwo przeciw znanemu § 110. prawa karnego. Wyznaczonych było razem aż pięć procesów, które na wniosek obrońcy p. mecenasa Chrzanowskiego ze względu na niepomyślny stan jego zdrowia zostały wszystkie odroczone.

— * Dziś odbyło się w kościele św. Marcina nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. dr. Józefa Kusztelana, które odprawił ks. prałat dr. Lewicki. Poczem wygłosił jeden z księży mowę żałobną, w której wskazywał na zasługi obywatelskie zmarłego.

— * Strejk krawców? Komisja taryfowa krawców ukończyła taryfę i przedłożyła ją centralnemu zarządowi związku krawieckiego. Układy z pracodawcami rozpoczną się 1. lutego. Jeżeli pracodawcy nie zgodzą się na nową taryfę, ma się rozpocząć strejk z dniem 1. marca.

— * Korporacja kupiecka. W środę, 9. b. m. wieczorem o trzy kwadranse na 9. odbędzie się pogadanka Korporacji kupców chrześcijańskich w Poznaniu w hotelu francuskim. Na porządku obrad rozmaite sprawy nasz handel obchodzące. Prosimy członków o liżny udział. Zarząd.

— * Dziennik Berliński wyszedł na wtorek w zmniejszonym formacie z powodu strejku cecerów. Powodów strejku wymienione pismo nie podaje.

— * Straż pożarna zaalarmowano w poniedziałek rano o 10. na ul. Wiktorji nr. 3, gdzie w piwnicy bocznego domu zapaliły się pudła ze słomą do pakowania. O godzinie kwadrans na 12. wezwano strażaków na Małe Garbary nr. 3, gdzie w piwnicy zapaliły się suknie wiszące przy piecu. W obydwu wypadkach ogień stłumiono zanim przybrał szersze rozmiary.

— * Z bruku. Na rogu Tamy Garbarskiej i Małych Garbar spadło w sobotę koło u woza obladowanego deskami, przez co powstała dłuższa przerwa w komunikacji tramwajowej. — Mała eksplozja powstała w sobotę wieczorem w domu p. Biskupskiego przy ul. Cybińskiej nr. 10. Przy lutowaniu wybuchł spirytus i oparzył 21 letniego syna właściciela domu, a nadto wysadził okna i drzwi. Na szczęście pożar nie wybuchł.

— * Oszustwa w spółkach niemieckich mnożą się zastraszająco. Z Grabowa donoszą do Pos. Żig., że rachmistrz tamtejszej spółki pożyczkowej, nauczyciel Burges sprzeniewierzył 22700 mk. i sam oddał się prokurtorji. — Jest to w krótkim stosunkowo czasie już trzeci nauczyciel-

wska 5 m. Witkowski 1 m. 50 fen. Drowa Węlewska 1 m. Radca Zielewicz 3 m. A. Zaleska 3 m. Ks. dr. Zwolski 3 m. Drowa J. Zakrzewska 3 m. Zółtowska 2 m. M. Zabłocki 2 m. W. Zakrzewski 3 m. S. Ziętkiewicz 1 m. Drowa Zakrzewska 1 m. Zółtowska 2 m.

Wprost, na moje ręce w dalszym ciągu, nadesłały datki następujące osoby:

50 m. spadkobiercy ś. p. z hr. Czarneckich Biegańskiego z Cykoma pp. M. Antkowiak z Gdańska 3 m., M. Baker 5 m., K. Dembińska z Wierzenicy 5 m., poseł Jerzykiewicz 10 m., Z. J. 20 m., Kurnatowski z Biedzdrwa 6 m., I. Skórzewska 20 m., z skarbonki św. Antoniego w kaplicy p. Skórzewskiej 10 m.

Dziękując uprzejmie, kwituje.
Poznań, 6 stycznia 1907.

Elżbieta Stablewska.

Księgi stanu cywilnego.

Dnia 5. stycznia zgłoszono:

Zapowiedzie: Robotnik Wincenty Pudliszak z Jadwigą Młynarek. Rob. Stanisław Murzynowski z Anną Stołowską. Introligator Leonard Guttsche z Martą Misiek. Murarz Wincenty Lesniowski z Jadwigą Gogulską. Ogrodnik Walenty Orzechowski z Heleną Schmidt. Karól Hien z Stanisławą Klarowicz z domu Zula. Rob. Franciszek Borowiak z Marianną Majchrzak.

Śluby: Rob. Józef Kruzona z Joanną Ziółkiewicz. Dr. Stanisław Kwadyński z Ludwiką Curtius. Inżynier Waldemar Berger z Erną Ratt. Tapicer Stefan Piechocki z Stefanią Marcinkowską. Rzeźnik Antoni Zymalkowski z Antoniną Jednorowicz z domu Oleszak. Stolarz Ernest Freier z Martą Leraszak. Kontroler Herman Werner z Amalją Schwerską.

Urodzenia. Syna: Malarz Karól Baltes. Rob. Andrzej Jaśkowiak. Sekretarz Kazimierz Kalczyński. Rob. Jakób Florek. Organista Telesfor Zwierski. Rob. Jan Jagodziński. Dr. Jan Frohwein.

Córki: Kowal Józef Lerczak. Rob. Wincenty Szukała. Wermistrz Gustaw Baerwald. Niezam. N., W., K.

Bliznięta: 1 syna i córkę niezam. W.

Zmarli: Heiman Bruell 60 lat. Mieczysław Nowakowski 29 dni. Helena Piechocka 2 lata 8 mies. 15 dni. Helena Blaskiewicz 8 mies. 23 dni. Stanisław Siuchniński 1 rok 1 mies. 28 dni. Wacław Pruszek 27 dni. Dr. Józef Kusztelan 63 lata. Apolonja Kosmowska z domu Hochmann 72 lata. Rob. Mateusz Sommer.

Dnia 7. stycznia zgłoszono:

Zapowiedzie: Stolarz Nepomucen Berliński z Franciszką Grzeszkowską. Stolarz Jan Stybanowicz z Cecylją Nowak.

Śluby: Robotnik Leopold Kuehn z Gertrudą Scholz. Zegarmistrz Władysław Kajkowski z Bogusławą Hoffmann. Tokarz Adam Janiszczak z Marianną Milnik.

Urodzenia. Syna: Murarz Albertyn Abel.

Ogrodnik Feliks Weyl. Rob. Michał Ignasiak. Rob. Marcin Gorniarczyk. Szafner Herman Seiler. Asystent pocztowy Fryderyk Herzberg. Rob. Antoni Sobocki. Rob. Franciszek Mańczak.

Córki: Rob. Andrzej Narożny. Asystent kolejowy Fryderyk Streitwolf. Stolarz Kazimierz Grzegorzewski. Krawiec Józef Fronszzak. Kancelista Karól Richter. Służący Maksymilian Gansz. Rob. Jan Nogal. Rob. Fryderyk Bonnes. Kupiec Wilhelm Wallert. Niezam. S.

Zmarli: Antonina Andrzejewska 5 lat 2 dni. Aniela Teresa Urbańska z domu Wyrobska 5 l. Helena Blaszkiewicz 8 mies. 28 dni. Augustyn Fehner 22 lata. Salo Berwin 66 lat. Kazimierz Podgórski 2 mies. 8 dni. Wilhelm Hojnye 55 l. Stefania Zielińska 4 mies. 26 dni. Bronisław Lehmann 42 l. Wiktorja Królkowska 23 l. Edmund Kramer 2 lata 7 mies. 12 dni. Ignacy Łowński 41 lat. Jadwiga Ilka 1 rok 5 mies. 23 dni. Aniela Sliwczynska 13 lat 9 mies. 20 dni. Anna Schoebel z domu Klossowska 42 l. Henryk Dyszkowski 1 rok 5 mies. 25 dni. Michał Budela 60 lat. Jan Fielas 2 lata 6 mies. 25 dni. Józefa Streich z domu Heisig 72 l. Maksymilian Kamiński 4 mies. 24 dni. Jadwiga Masiak z domu Sopryczyńska 36 lat.

Towarzystwa.

Roczne walne zebranie Tow. kształcącej się młodzieży polskiej Iskra odbędzie się w środę 9. bm. o pół do 9. wieczorem w lokalu p. Andrzejewskiego św. Marcin 4. Na porządku obrad sprawozdania sekretarza, skarbnika, bibliotekarza, oraz wybór nowego zarządu i wiele innych ważnych spraw. Zapowiedziane walne zebranie na dzień 2. stycznia r.b. nie mogło się odbyć z powodu przybycia zbyt małej liczby członków. Prosimy zatem wszystkich członków o liczne stawienie się. Goście mile widziani. Zarząd.

Ostatnie telegramy i wiadomości.

Jubileusz kardynała Koppa.

Wrocław, 8. stycznia. (T. B. W.) Na uroczystość jubileuszu biskupiego kardynała Koppa przybyła wielka liczba wybitnych osobistości jako goście. Jako zastępca cesarza niemieckiego przybył minister oświaty Studt, w imieniu rządu austriackiego stawił się marszałek krajowy Heindl. Dalej przybyli kardynał Fischer z Kolonii, biskupi dr. Rosentreter z Pelpina i dr. Likowski z Poznania, oraz kilku innych biskupów z Niemiec.

Mowa tronowa.

Berlin, 8. stycznia. (T. B. W.) Ks. Ballow, jako prezes ministrów pruskich, otworzył dziś w imieniu króla sejm i przeczytał następu-

jącą mowę tronową: Przy stałym wzroście dochodów z pośrednich i bezpośrednich podatków i przy wielkich zyskach prawie wszystkich przedsiębiorstw państwowych przedstawia się położenie finansowe państwa i nadal korzystnie. Budżet państwa na rok 1907. wykazuje pod względem dochodów i rozchodów zupełną równowagę.

Przewidziane jest podwyższenie pensji dla kilku klas średnich i niższych urzędników w służbie wewnętrznej. Urzędnicy niżsi z najmniejszą pensją mają otrzymać jednorazową i nadzwyczajną zapomogę, również poprosi rząd o środki dla poprowadzenia stosunków mieszkaniowych wśród robotników i niższych urzędników w przedsiębiorstwach państwowych. Prawo o pensjonowaniu urzędników cywilnych ulegnie także zmianie na korzyść osób, których dotyczy. Osobna ustawa zostanie przedłożona celem rozszerzenia państwowej sieci kolejowej. Proponowany jest projekt wprowadzający zmiany w przepisach o wykonywaniu górnictwa.

Dzisiejsze położenie w prowincjach wschodnich pokazuje więcej niż kiedykolwiek, że historyczne zadanie Prus, wzmocnienia niemieczny w tych dzielnicach, wymaga najpoważniejszych wysiłków. Królewski rząd uważa energiczne i wytrwałe przeprowadzenie zarządzeń państwowych dla wypełnienia tego zadania za bezwarunkowo konieczne i przedłożył sejmowi odpowiedni projekt prawny.

Sejm podejmuje prace swoje w czasie poważnym, tem więcej liczy rząd na silne i szczere poparcie ze strony tej reprezentacji.

Sprawozdanie handlu nasion Telesfora Ołmianowskiego w Poznaniu.

Przebieg notowania.	za 50 kg.
Franko Poznań.	Marek
Koniczyna czerwona	42-55
" biała	30-45
" szwedzka	45-60
" żółta chmielowa	18-22
" przelot popospolity	35-46
" inkarnatka różowa	25-27
Tymoteusz	19-26
Rajgras krajowy angielski	8 1/2-11
" szkocki importowany	16-22
" włoski	20-23
Seradela świeża	7 3/4-8 1/2
Gorzycza	14-20
Rzepak latowy	12 1/2-13
Wieżka piaskowa	13-18
Wyka szara	7-7 1/2
Lubin niebieski	4 1/2-5
" żółty	5 1/2-5 3/4
Tatarka	7 1/2-8 1/2
Buraki i marchew pastewna, trawy kulturowe i mieszaniki łąkowe obecnie bez zainteresowania.	

Wiadomości handlowe.

Toruń dnia 7. stycznia 1907.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego.

Płacono za 50 kg. w partjach, a dostawa wyborowo oczyszczonych nasion przy najwyższych notowaniach.	Marek
Koniczyna czerwona I.	40-55
" biała	30-45
" szwedzka	35-65
" ciał z szwedzką	25-45
" hmielowa żółta	20-23
Inkarnatka rychła	25-30
Koniczyna przelot popospolity	30-52
Seradela	8-9 1/2
Rajgras angielski (życica)	16-18
" włoski	18-22
Trawa kupkowa	45-58
Trawa miódowa	20-30
Kostrzewa owcza	16-20
Tymoteusz	20-27
Sporek	9-10
Wieżka piaskowa	15-18
Rzepak zimowy	18-20
Siemie lniane	12-16
Gorzycza żółta	12-21
Lubin niebieski	5,50
Lubin żółty	6,00
Tatarka	8-9
Marchew biała, obrzymia, zielona	40
Marchew biała tarta	55
Mieszanki traw i koniczyn na łąki mokre	42,00
" łąki suche	36,00
Otreby pszenne	4,50-4,80
" żytnie	5,00-5,30
Makuchy lniane	7,70-8,00
Makuchy rzepikowe	7,20-7,50

Targ na okowitę.

Hamburg, dnia 7. stycznia 1907.

Miesiąc	Popyt	Podaż
grudzień	—	18 1/2
grudzień-styczeń	—	18 1/2
styczeń-kwiecień	—	18 1/2

Zapiski meteorologiczne

dnia 7. stycznia o 8. rano.

	C°		C°
Borkum zachm	5	Sztokholm pogoda	-5
Hamburg pogoda	3	Haparanda zachm.	-2
Swinoujście zachm.	2	Petersburg pogoda	-6
Kłajpeda zachm.	2	Ryga zachm.	-3
Akwizgran zachm.	3	Wilno śnieg	-4
Berlin zachm.	3	Wiedeń pogoda	2
Drezno zachm.	3	Lwów śnieg	-5
Wrocław zachm.	1	Tryest zachm.	-1
Bydgoszcz zachm.	1	Zurych pochm.	1
Aberdeen zachm.	4	Paryż pogoda	-1
Kopenhaga pogoda	1	Rzym zachm.	1

Kursy papierów wartościowych

na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienia: p=popyt; d=podaż; z=zaplacono; n=nieco; ult=ultimo.

	8.	7.
	spok.	spok.
Dyskonto prywatne	5 1/4	5 1/4
Korony	85,-	85,05
Ruble	215,35	215,40
3 1/2% niemiecka pożyczka państw.	87,10	87,10
3 1/2% pruskie konsolle	98,30	98,30
3 1/2% " "	87,10	87,10
3 1/2% poznańska pożyczka prow.	94,80	94,80
3 1/2% " "	—	—
4% " " "	101,30	101,-
4% " " " "	101,30	101,-
3 1/2% pozn. poz. miej. 1894-1903	95,-	94,90
4% pozn. listy zast. ser. VI-X.	102,20	102,20
3 1/2% " " " "	97,20	97,20
4% " " " "	102,10	101,70
3 1/2% " " " "	86,30	86,30
4% " " " "	101,80	101,80
3 1/2% " " " "	97,-	97,-
4% " " " "	86,30	86,30
4% " " " "	101,-	101,-
3 1/2% " " " "	96,60	96,40
4% " " " "	97,40	97,30
4 1/2% " " " "	94,25	94,10
4% " " " "	91,50	91,50
4% " " " "	80,80	80,80
4 1/2% " " " "	91,90	91,90
4% " " " "	82,40	81,70
4% " " " "	146,60	146,25
4% " " " "	96,30	96,20
4 1/2% " " " "	88,70	88,60
Akcje berlińskiej kolei elektr.	185,-	185,-
" " " " "	164,25	164,25
" " " " "	148,25	148,10
" " " " "	35,40	35,25
" " " " "	122,90	123,20
" " " " "	195,50	195,-
4% St. Louis St. Francisco obl. kol.	83,80	83,80
Akcje hamb.-ameryk. tow. transp.	156,50	156,50
" " " " "	131,25	131,50
" " " " "	174,75	174,70
" " " " "	140,75	140,50
" " " " "	242,75	242,75
" " " " "	185,90	187,25
" " " " "	158,60	158,50
" " " " "	121,-	121,10
" " " " "	216,75	216,50
" " " " "	122,50	122,75
" " " " "	143,-	143,40
" " " " "	139,75	139,80
" " " " "	214,90	214,75
" " " " "	102,25	102,80
" " " " "	237,50	237,50
" " " " "	246,60	246,25
" " " " "	240,-	241,50
" " " " "	150,-	150,-
" " " " "	222,90	222,90
" " " " "	217,30	217,60
" " " " "	104,-	104,-
" " " " "	209,25	209,25
" " " " "	245,-	246,-
" " " " "	125,50	—
" " " " "	182,50	—
" " " " "	224,-	224,-
" " " " "	818,75	818,75
" " " " "	128,-	—
" " " " "	183,25	183,-
" " " " "	229,90	231,-

Kursy o godz. 3.

Akcje austriackiego zakładu kred.	217,-	216,10
" " " " "	240,75	242,40
" " " " "	185,-	186,-
" " " " "	245,-	244,50
Tendencja:	mocna	mocna

Targ na zboże.

Poznań, dnia 8. stycznia 1907.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej).

Pszennica	177,-
Żyto (121-2 fnt. hind. wagi)	152,-
Jęczmień dla browaru	170,-
Owies	153,-
Mąka pszenna nr. 00	—
" " rżana nr. 0/1	—
Tendencja: niezmiennona.	

Poznań, dnia 8. stycznia 1907.

Urządowe notowanie miejskiej komisji targowej.	Wyborow.	Średniego	pośledn.
Za 100 kg. towaru.			
Pszennica	17,40	17,10	16,40
Żyto	15,00	14,40	13,80
Jęczmień	16,10	15,10	14,10
Owies	15,00	14,20	13,50

Bydgoszcz, dnia 7. stycznia 1906.

Urządowe sprawozdanie izby handlowej.	Wyborow.	Średniego	pośledn.
Pszennica (porośla; z murzonką i lżejszą niższą not.)	173-200 mk.		
Żyto (dobre, zdrowe (najm. 121 f.) - 152 mk.)	136-148 mk.		
Jęczmień (dla nielarzy) 136-148 mk.	150-160 mk.		
Groch (na paszę) 140-152 mk.	170-178 mk.		
Owies (najpiękniejszy) 140-150 mk.	wyżej notow.		

Berlin, 8. stycznia 1906.

Urządowe notowanie giełdy.	Na miesiąc	Pszennica	Żyto	Owies	Kukurudza	Olej rzep.
Styczeń	—	—	—	—	—	67,80
Luty	—	—	—	—	—	—
Marzec	—	—	—	—	—	—
Kwiecień	—	—	—	—	—	—
Maj	182,75	168,25	167,75	124,50	62,70	
Czerwiec	—	—	—	—	—	—
Lipiec	184,25	168,75	169,-	—	—	—
Październik	—	—	—	—	—	55,80
Listopad	—	—	—	—	—	—
Grudzień	—	—	—	—	—	—

Mierne polepszenie w Ameryce Północnej umocniło tutaj tendencję pszenicy. Żyto ofiarowane jest bardzo nialicnie. Przy małym popycie podniosło się wprawdzie znacznie w cenie, lecz później znowu osłabło. Owies stały, lecz nie zyskał wiele na wartości. Popyt na zboże loco dobry. Olej rzepny zyskał w przebiegu targu stałość i podniósł się cokolwiek w cenie. Powietrze: deszcz.

Wrocław, dnia 7. stycznia 1907.

Notowania prywatne.	Wyborow.	Średniego	pośledn.
Za 100 kg. towaru.			
Pszennica biała spok.	16,60	17,60	18,00
" " " " "	16,50	17,50	17,90
Żyto spokojniej	14,60	15,40	15,70
Jęczmień dla browarów spok.	15,75	17,00	17,75
Jęczmień stalp.	18,00	14,00	00,00
Owies spok.	14,10	15,00	15,40

Groch do gotow. biały spok.	16,00-17,00-18,00
" " " " " "	00,00-14,00-15,00
" " " " " "	17,00-19,50-22,00
Lubin żółty bez interesu	00,00-10,00 11,00
" " " " " "	9,50-10,50-00,00
Wika spokojnie	14,00-15,00-15,50
Kukurudza spokojnie	13,00-13,75-14,50

Nasiona olejne.	Wyborow.	Średniego	pośledn.
Siemie lniane spokojnie	2		